

Wizja lokalna w Oświęcimiu



14 bm. rozpoczęła się wizja lokalna sądu frankfurckiego (NRF) w b. obozie zagłady w Oświęcimiu — Brzezince. Na zdjęciu: uczestnicy procesu frankfurckiego, dziennikarze i fotoreporterzy przed budynkiem b. komendatury obozu. Na pierwszym planie tablica z napisem: „Uwaga, wysokie napięcie, grozi śmiercią”.

CAF — fot. Langda



Sędzia Hotz jest zadowolony

Wizja lokalna została oficjalnie zakończona. Jak poinformowano dziennikarzy — sędzia Walter Hotz podziękował przedstawicielom Ministerstwa Sprawiedliwości za znakomitą organizację wizji i za poparcie udzielone pełnomocnikom sądu frankfurckiego przez władze polskie.

Jedynie dzięki temu poparciu sąd ten — powiedział Walter Hotz — mógł wykonywać w toku wizji swą jurysdykcję na terenie Polski. Sędzia Hotz powiedział też, że nie wchodząc obecnie w merytoryczną ocenę dowodową ustaleń dokonanych w czasie wizji, — będą one miały duże znaczenie w procesie.

Odpowiadając — przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości prof. Jan Sehn wyraził zadowolenie, że przedstawiciele Trybunału Frankfurckiego uznali cel wizji za wypełniony. (PAP)

Posłowie o polityce zagranicznej PRL

16 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Obradom przewodniczył poseł Stanisław Kulczyński (SD).

Komisja wysłuchała informacji kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych — wiceministra Mariana Naszkowskiego na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej.

W dyskusji udział wzięli posłowie: Jacek Koraszewski (bezp.), Józef Kuropieska (PZPR), Remigiusz Bierzanek (bezp.), Jan Izdoreczek (PZPR), Teofil Głowacki (PZPR), Feliks Widy-Wirski (PZPR), Antoni Korzycki (ZSL), Konstanty Lubieński (bezp.), „Znak”, Leon Chajna (SD), Marian Kubiński (ZSL). Posłowie dali wyraz panującemu w społeczeństwie polskim przekonaniu, że utworzenie wielostronnych sił nuklearnych, otwierając dostęp Niemcom zachodnim do broni jądrowej — stworzyłoby poważne napięcie i wymierzone byłoby przeciw interesom pokoju. (PAP)

PAP-RADIO INF-WC-TELEFONEM
RADIO INF-WC-TELEFONEM
INF-WC-TELEFONEM
PAP-RADIO INF-WC-TELEFONEM
RADIO INF-WC-TELEFONEM
INF-WC-TELEFONEM
PAP-RADIO

Gość z Bułgarii

Marszałek Sejmu, Czesław Wycech przyjął bawiącą w Polsce wiceprzewodniczącą Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej Świętę Daskalową. S. Daskalowa spotkała się następnie z posłami na Sejm: Jerzym Jodłowskim, Julianem Kadłofem i Stanisławą Zawadecą.

Tydzień kultury

We wtorek rozpoczął się w Warszawie Tydzień Kultury Polskiej. Otwarto wystawę „Polski plakat filmowy” i „Polska w fotografii”.

Po powrocie z ZSRR

Prezydent Johnson przyjął w Białym Domu delegację amerykańskich specjalistów z dziedziny przemysłu, którzy odwiedzili niedawno Związek Radziecki. Tematem rozmowy były poglądy dotyczące rozszerzenia kontaktów przemysłowych i wymiany technicznej ze Związkiem Radzieckim, a także ewentualnego złagodzenia ograniczeń handlowych.

Strajk głodowy

Agencje zachodnie donoszą z Sajgonu, że kilkuset młodych budzących rozpacz tam w środę 24-godzinny strajk głodowy na znak protestu przeciwko pozostawianiu u władzy rządu premiera Tran Van Houga.

Organ prasowy

Ukazał się pierwszy numer centralnego organu Narodowego Frontu Wyzwolenia Północy. Wietnamu — „Giai Phong” („Wyzwolenie”) — po daje Wietnamska Agencja Prasowa. Numer ten poświęcony jest przypadającej 20 grudnia br. czwartej rocznicy utworzenia Narodowego Frontu Wyzwolenia Północy.

Zgoda na ultimatum

Jak donosi Agencja Reutersa z Madrytu, były prezydent Argentyny, Peron, przyjął ultimatum rządu hiszpańskiego i wyraził zgodę na rezygnację z działalności politycznej — wobec czego może pozostać w Hiszpanii.

Drugi dzień wizji lokalnej w Oświęcimiu

Prawda o ludobójstwie

Sędzia sądu frankfurckiego Walter Hotz, prokuratorzy i obrońcy powrócili z Brzezinki do Oświęcimia. We wtorek ich zainteresowanie skupiało się na blokach byłego obozu, na topografii i mierzeniu odległości. Na miejscu konfrontowano pewne szczegóły, które wyłoniły się podczas zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych.

Czy więzień przebywający na parterze bloku mógł widzieć piętro bloku sąsiedniego? Czy zgadzają się podawane przez niektórych świadków odległości? Czy blok 21 stał właśnie tam, gdzie zeznał świadek? Dla nas, znających szczegóły oświęcimskiego piekła, z tragicznego doświadczenia najbliższych takie drobne szczegóły wydają się często wręcz śmieszne. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że ta formalna zgodność czy niezgodność zeznań, że zawodna pamięć ludzka lub nawet intensywność księżycowego światła sprzed 20 lat może mieć dla oskarżonych we frankfurckim procesie tylko znaczenie różnicy kilku lat utraty wolności.

Nam, zebranych tutaj dziennikarzom z całej Polski a mam wrażenie, że i większości dziennikarzy zagranicznych, jest prawie obojętne ile lat będzie siedział Boger, Mulka, Kaduk czy Capesius. W NRF nie ma kary śmierci, a więc głowy uniosą cało.

Po dwudziestu latach zetracił już dawno zdolności oceny swoich czynów i będą prawdziwie podobnie narzekać na sąd, na obrońców, na nieprzychylny zbieg okoliczności. Będą się czuć jak kryminalni przestępcy. Nie rozumieją i nie zrozumieją zbrodni ludobójstwa. I dlatego z mieszczkami uczuciami obserwujemy czynności sądu, z olbrzymim zainteresowaniem przyjmujemy każdą próbę dyskusji na temat obozu w Oświęcimiu. Taka próba odbyła się w poniedziałek wieczorem na konferencji zorganizowanej przez Międzynarodowy Komitet Oświęcimski.

„San Marco” — pierwszy włoski satelita naszej Planety

We wtorek z wyrzutni na wyspie Wallops, w pobliżu wybrzeża amerykańskiego stanu Wirginia, wystrzelono pierwszego włoskiego sztucznego satelitę Ziemi „San Marco”. Satelita wprowadzony został na orbitę przy pomocy amerykańskiej rakiety „Scout”.

„San Marco” waży 115 kg. Okrąży Ziemię w ciągu 95 minut. Apogeum orbity satelity wynosi 820 km, a perygeum 206 km od Ziemi. W satelicie znajduje się aparatura naukowa do badania jonosfery oraz gestości atmosfery ziemskiej na dużej wysokości.

„San Marco” wystrzelony został po długich przygotowaniach. Próbe wielokrotnie przedtem odraczano. Warto dodać, iż jest to pierwszy sztuczny satelita wystrzelony w Stanach Zjednoczonych przez specjalistów z innego kraju.

Eksperyment miał na celu przygotowanie specjalistów włoskich do wystrzelenia nowego satelity „San Marco” na

WIELKOPOLSKI

Rok XX
Wyd. AB

Poznań
czwartek, 17. XII. 1964

Cena 50 gr
Nr 299 [6487]

Agresorzy znajdują obrońcę

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Na popołudniowym posiedzeniu wtorkowym Rada Bezpieczeństwa kontynuowała dyskusję nad sytuacją w Kongu po ostatniej interwencji zbrojnej państw zachodnich w tym kraju.

Jako pierwszy zabrał głos minister spraw zagranicznych Nigerii, Dżadza Wachuku, którego podpis nie figurował pod żądaniem 18 państw afrykańskich w sprawie rozpatrzenia przez Radę Bezpieczeństwa, agresji USA, Belgii, W. Brytanii w Republice Kongijskiej. Sam mówca przyznał na wstępie, że dokładał wysiłków, by nie dopuścić do rozpatrywania akcji trzech mocarstw zachodnich w Radzie Bezpieczeństwa.

Jego przemówienie polegało na obronie ostatnich posunięć mocarstw zachodnich w Kongu i powtórzył on argumenty przedstawicieli Belgii, USA i W. Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa utrzymujących, że spadochroniarzom belgijskim w Stanleyville przysięgały jedynie „cele humanitarne”. Przedstawiciel Nigerii dopuścił się również wypadów pod adresem kilku krajów afrykańskich, oskarżając ich — podobnie jak czyni to Czombe — o „bezwładną ingerencję w wewnętrzne sprawy Konga”.

Jego przemówienie zostało niezwykle krytycznie przyjęte w kręgach delegacji afrykańskich przy ONZ.

Następny mówca, przedstawiciel Francji, bez większego entuzjizmu powtórzył zachodnią wersję o „humanitarnych celach” ostatniej interwencji w Kongu. Wygłosił on również kilka ogólników na temat konieczności przywrócenia pokoju i porządku w Republice Kongijskiej i o pragnieniu Francji wniesienia swego wkładu w tę dziedzinę.

Rada Bezpieczeństwa kontynuowała debatę również w środę w godzinach popołudniowych czasu nowojorskiego. (PAP)

Tragiczna śmierć przedstawiciela Polski do MKNiK w Kambodży

W dniu 13 grudnia br. zginął śmiercią tragiczną, w wypadku samochodowym na terenie Kambodży, przedstawiciel Polski do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Kambodży, minister pełnomocny Mieczysław Gumkowski. (PAP)

Delegaci Wielkopolski wyjechali na III Zjazd ZMS

W godzinach popołudniowych — tuż przed wyjazdem na III Zjazd ZMS w Warszawie, delegaci naszego województwa spotkali się wczoraj z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego partii — Janem Szydłakiem oraz sekretarzami KW Jerzym Gawrysiakiem i Edwardem Zimmerem. I sekretarz KW ZMS Jan Pawlak przedstawił zebranym w syntetycznym skrócie dorobek organizacji ZMS-owskiej naszego województwa w okresie od II Zjazdu, który legitymuje się wzrostem ilości członków do 75 tysięcy i zróżnicowaniem form pracy przynoszącym konkretne efekty. 780 Brygad Pracy Socjalistycznej, 33 tys. młodzieży w Ochotniczych Hufcach Pracy, 3500 na Uniwersytetach Robotniczych ZMS — to tylko część dorobku obywatelskiego tej organizacji.

Jan Szydłak, wyrażając uznanie dla patriotycznej postawy młodzieży wielkopolskiej wskazał na słusność działania organizacji poprzez konkretną pracę. Przynosi ona bowiem w konsekwencji nie tylko efekty gospodarcze, ale kształtuje osobowość młodych, wychowuje i rodzi autorytet organizacji w środowisku.

Jan Szydłak wyraził przekonanie, że 75 delegatów Wielkopolski wniesie konkretny wkład w pracę III Zjazdu ZMS — tak jak wnosi codziennym działaniem w rozwój i rozkwit naszego regionu. (az)

Min. Z. Ostrowski wyjechał na Węgry

Minister przemysłu ciężkiego — Zygmunt Ostrowski wyjechał 16 bm. na Węgry — na zaproszenie ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego tego kraju — Gyulii Horgossa.

Celem wizyty jest omówienie aktualnych problemów współpracy pomiędzy polskim i węgierskim przemysłem ciężkim. (PAP)

Arkady Fiedler odznaczony

Krzyż Komandorski dla wybitnego pisarza

Arkady Fiedler — pisarz poznański, który zdobył serca czytelników na całym niemal świecie — przeżył wczoraj, wraz z naszym miastem, swoje szczególnie wzruszające święto. Został on odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, który — w imieniu Rady Państwa — wręczyła pisarzowi z-ca przewodniczącego Prezydium RN Poznań W. Klawiter.

Arkady Fiedler przybył na tę uroczystość wraz ze swymi dwoma synami — Arkadym i Markiem. Oczekiwało go grońno przyjaciół — znajomych lub po prostu czytelników: przedstawiciele wydawnictw, Związku Literatów Polskich, nauczycieli, a także czasopism centralnych m. in. „Świata”.

Z Warszawy przyjechał m. in. redaktor naczelny wydawnictwa „Iskry” i przedstawiciel Ministerstwa Kultury — J. Wittlin. „Dla każdego wydawcy — powiedział na składając okolicznościowe gratulacje — Fiedler jest autorem któremu się nie życzy, lecz którego się sobie życzy...”

Dziękując za wiele słów, zebranych od zgromadzonych A. Fiedler podkreślił: „Zaszczyt, który mnie dziś spotyka dotyczy i miasta, któremu w znacznej mierze zawdzięczam swój sukces. Na przekór bardzo trzeźwemu i statecznemu Poznaniowi zawsze byłem wielkim marzycielem, ale może właśnie dlatego, że sam jestem poznaniakiem — byłem marzycielem, który potrafił wprowadzić swe marzenia w czyn”.

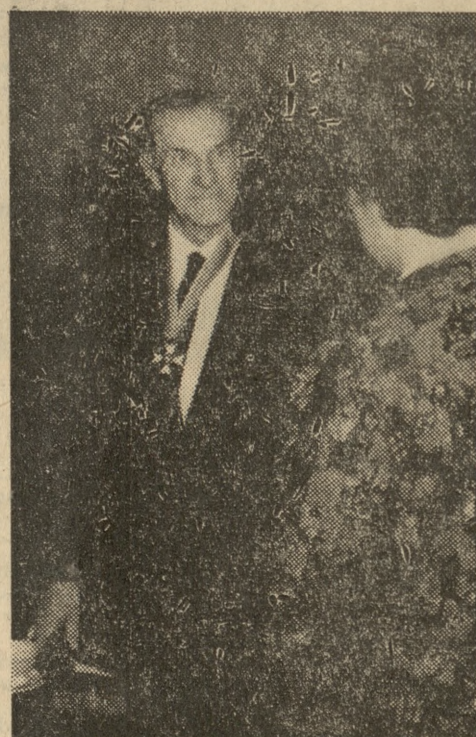
Z okazji zaszczytnego wyróżnienia znakomity pisarz otrzymał również depesze gratulacyjną od kierownika Wydziału Kultury KC PZPR W.

Znów awantury kontrrewolucjonistów

We wtorek kontrrewolucjonści kubańscy ponownie usiłowali wywołać awanturę przed siedzibą delegacji CSRS przy ONZ, gdzie bawił właśnie z wizytą kubański minister gospodarki Ernesto Guevara. Policja utworzyła kordon, odsuwając awanturników na drugą stronę jezdni. Zaszła konieczność przywołania na pomoc policji konnej. (PAP)

Kraśki, w której czytamy: „Z okazji jubileuszu przesyłam serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia dalszych sukcesów w twórczości literackiej i w życiu osobistym”.

Do licznych życzeń redakcja „Głosu Wielkopolskiego” dołącza także swoje serdeczne gratulacje. (wch)



Fot. — Matuszewski

W krajach NATO:

Ile wydają na cele wojskowe?

Według danych opublikowanych przez sekretariat NATO w związku z rozpoczętą na sesji debatą w sprawach wojskowych kraje atlantyckie wydały ogółem w roku 1964 na cele wojskowe 75 941 000 dolarów w porównaniu z sumą 72 652 000 w 1963 r. i 13 700 000 w roku 1949 czyli w roku zawarcia Paktu Północno-Atlantyckiego.

Podział tych wydatków przedstawia się następująco: USA i Kanada — 55 992 000 dol.; kraje europejskie — 19 949 000 dol. Razem — 75 941 000 dol.

Wydatki wojskowe w 1964 r.: Francja — 23 485 000 franków; W. Brytania — 2 043 000 funt. szt.; NRF 20 929 000 marek.

Wszystkie kraje NATO, z wyjątkiem Islandii, która nie ma sił zbrojnych, zwiększyły swe wydatki na cele wojskowe. (PAP)

Propozycje polskiego ministra nie schodzą ze szpalt prasy

Prasa światowa w dalszym ciągu zajmuje się przemówieniem ministra Rapackiego w ONZ. Dzienniki koncentrują się zwłaszcza na propozycji dotyczącej zwołania konferencji państw europejskich.

„New York Times” zaopatrzył informację własną na temat przemówienia Rapackiego. „Polska” proponuje zwołanie konferencji europejskiej” oraz zamieścić zdjęcie szefa delegacji polskiej. Dziennik „Washington Post” zamieścił pełny tekst depeszy Agencji Associated Press o przemówieniu przedstawiciela Polski.

Dyplomaci USA i W. Brytanii

Niepożądani w ZSRR

Agencja TASS podaje: Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uznało za personae non gratae attaché wojskowego USA p. George A. Aubrey'a, jego zastępcę p. C. R. Liewera i zastępcę attaché lotniczego USA majora Jamesa F. Smitha, jak również zastępcę attaché morskiego W. Brytanii p. N. Laville'a.

W nocy wystosowanej w poniedziałek do ambasady USA Ministerstwo Spraw Zagranicznych utrzymało w mocy protest zgłoszony 6 października z powodu niedopuszczalnej działalności dyplomatów amerykańskich nie dające się pogodzić ze statusem akredytowanych pracowników dyplomatycznych. Notę o takiej samej treści przesłano w poniedziałek do ambasady W. Brytanii.

Aubrey, Liewer, Smith i Laville zdemaskowani zostali w czasie ich podróży z Moskwy do Chabarowska. Dokonali oni z okien pociągu 900 zdjęć. Co 3-5 minut, co 3-4 kilometry wnosili do swych notesów zapiski i uwagi o charakterze szpiegowskim.

Dziennik „Izwestia”, informując w październiku o szpiegowskiej działalności tych czterech dyplomatów wskazywał, że mogli by oni wyrządzić poważną szkodę bezpieczeństwu państwa radzieckiego. „Jesteśmy radzi wszystkim, którzy chcą z nami uczciwie współpracować — pisali „Izwestia” — ale nie będziemy tolerować szpiegów bez względu na ich rasę i tytuł”. (PAP)

Paryski dziennik „Le Monde” m. in. podkreśla, że w swym przemówieniu Adam Rapacki przypomniał o planie utworzenia strefy bezaatomowej w Europie środkowej, jak i propozycjach w sprawie zmrożenia zbrojeń nuklearnych.

Szczególnie wiele miejsca zajęły w „Le Monde” cytaty z przemówienia, które dotyczy NRF oraz ewentualności uzyskania przez nią dostępu do broni nuklearnej. Cytaty te zaopatrzył dziennik tytułem: „WSN są tylko elementem przestarzałej polityki Bonn”.

„Adam Rapacki potępił w ONZ agresywną politykę imperializmu”, „Rapacki proponuje konferencję wszystkich państw europejskich z udziałem Stanów Zjednoczonych” — pod takimi tytułami dzienniki hawańskie opublikowały we wtorek sprawozdanie z poniedziałkowej sesji ONZ, poświęcone głównie omówieniu przemówienia polskiego ministra spraw zagranicznych. PAP

W niezgodzie z kalendarzem

Grudzień na Ziemi Lubuskiej jak dotąd w niczym nie przypomina zimy. Liczne zjawiska przyrody wyraźnie kolidują z kalendarzem. Wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne rolnicy wciąż pracują w polu — prowadzą orki zimowe, wywożą obornik, konserwują urządzenia melioracyjne itp.

Spotyka się nawet bydło na wypasie. W ogrodach i na skwerach Zielonej Góry, Nowej Soli i innych miejscowości kwitną róże i bratki szlachetne. (PAP)

Ogłoszenia dla budownictwa

Płytki szklane z Jarosławca

Z cenną ofertą pod adresem projektantów naszych miast i mieszkań wystąpiła ostatnio Huta Szkła Walcowanego w Jarosławcu koło Olkusza. Wypuściła ona na rynek nowy, atrakcyjny materiał wykładzinowy, w postaci malowanych płytek ze szkła walcowanego.

Płytki te mogą służyć zarówno do wykładania wnętrz: łazienek, kuchni, ścian i sufitów różnych obiektów oraz jako okładziny zewnętrzne. Zastosowanie nowego materiału, o bardzo dużej gamie barw i faktur, pozwoli podnieść walory estetyczne budownictwa, a także obniżyć koszty, związane z renowacją wnętrz. Wykorzystanie płytek z Jarosławca jako materiału do elewacji budynków, obudowy balkonów, klatek schodowych itp. obniżyłoby koszty robót tynkarskich zapewniając jednocześnie trwałość fasad. (PAP)

Na marginesie sesji Rady NATO

Francuska kontra

Przed rozpoczęciem — we wtorek — trzydniowej sesji Rady NATO ogłoszono wszem i wobec, że sprawa wielostronnych sił nuklearnych nie będzie podczas sesji poruszana. Jedynym tematem miała być sprawa stosunków Wschód-Zachód. Tymczasem, w rzeczywistości wszyscy mówią, w ten czy inny sposób o WSN.

I jak było do przewidzenia, jest tylko dwóch gorących zwolenników zbrojeń nuklearnych w ramach Paktu Atlantycznego. Są to Stany Zjednoczone i Niemiecka Republika Federalna. W pewnym stopniu można do zwolenników — aczkolwiek nie tych gorących — zaliczyć także Wielką Brytanię, której nowy rząd labourystowski (jak podczas sesji oświadczył sekretarz stanu USA — Rusk) wniósł pewne „nowe idee” do problemu zbrojeń nuklearnych. Ale faktycznie, tych co chcą za wszelką cenę jest tylko dwóch. Co prawda Dean

Gospodarka materiałowa tematem obrad XI Plenum CRZZ

Pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego rozpoczęły się we wtorek obrady XI Plenum CRZZ. Uczestniczy w nich wicepremier Eugeniusz Szyr oraz prezes Najwyższej Izby Kontroli — Konstanty Dąbrowski.

Głównym tematem plenum — obok oceny realizacji uchwał V Kongresu Zw. Zaw.

Polska delegacja wyjechała do Sofii

Na rozpoczynające się w Sofii obrady V sesji polsko-bułgarskiej komisji współpracy gospodarczej udała się w środę polska delegacja, której przewodniczył wicepremier Zanon Nowak.

Przewiduje się, że komisja dokona oceny dotychczasowej współpracy gospodarczej i naukowo - technicznej między obu krajami, a także wytyczy kierunki dalszego jej rozwoju. (PAP)

— jest omówienie zadań ruchu związkowego i samorządu robotniczego w ujawnianiu rezerw istniejących w gospodarce materiałowej.

Jak stwierdził we wprowadzeniu do dyskusji Ignacy Logi-Sowiński, szczególnie pomysłne rezultaty przyniosły wspólne przedsięwzięcia Rady Ministrów i CRZZ, podjęte dla zlikwidowania ujemnych zjawisk w naszej gospodarce. Dowodem tego jest dobra realizacja planów produkcyjnych br.

Przewodniczący CRZZ stwierdził, że praktyka ingerowania, bądź zastępowania przez Komitet Zakładowy Partii Samorządu Robotniczego — w równym stopniu jak i brak zainteresowania pracą tych organów — prowadzi do ich bierności.

Dalszą realizację uchwał V Kongresu Zw. Zaw. powinniśmy ściśle łączyć z zadaniami postawionymi na IV Zjeździe Partii — powiedział w zakończeniu Ignacy Logi-Sowiński.

Dotychczasowe wyniki usprawniania gospodarki materiałowej oraz dalsze zadania ruchu związkowego i samo-

Antykomunistyczny zamach w Mediolanie

W nocy z wtorku na środę dokonano w Mediolanie zamachu bombowego na siedzibę sekcji WPK im. Grima i Towarzystwa Kulturalnego „la Darsena”. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. W wyniku wybuchu zburzona została część murów oraz wypadły wszystkie szyby. (PAP)

Epilog napadu przy ul. Ratajczaka

18-latki w rolach zbrodniarzy

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się wczoraj proces, który stanowi epilog napadu na kasę Spółdzielni Pracy Robót Elektrotechnicznych i Budowlanych (Poznań, ul. Ratajczaka 20). Rozprawa toczy się w trybie doraźnym.

Obaj oskarżeni — 18-letni Zdzisław Baumann i 18-letni Ryszard Budziński — przyznali się w całej rozciągłości do winy. Przebieg napadu według relacji osk. Baumanna przedstawiał się następująco:

„Budziński poinformował mnie o terminie wypłaty w Spółdzielni i dostarczył szkielet sytuacyjny pomieszczenia kasowego oraz drewnianą imitację pistoletu. 11 kwietnia br. udaliśmy się razem na ul. Ratajczaka. Najpierw Budziński przekonał się ile pracownik jest w kasie i czy są już pieniądze. Następnie pomógł założyć mi maskę. Wszedłem do kasy trzymając pistolet w ręce i powiedziałem „stać, nie ruszać się”. Jedną z pracowniczek wyjął z kasy „Czego pan sobie życzy? Odpowiedziałem „pieniędzy”. Pracownica przytrzymała mi teczkę, do której włożyłem 117 tys. zł. Będąc na schodach słyszałem alarm, ale udało mi się zbiec...”

Oskarżeni należeli do przestępczej grupy. Pozostali uczestnicy — Stefan Braun, Andrzej Klimczak i Zdzisław Kubiak (19-letni „senior” grupy) — korzystali ze skradzionych pieniędzy. A prócz tego cała paczka (znajdują się obecnie pod kluczem) dokładnie, szczegółowo, analizowała plany napadów — na milicjanta, sklep MMH, agencję PKO i spółdzielnię. Kilkakrotnie młodzi ludzie, już przed 11 kwietnia, byli tylko o krok od popełnienia przestępstwa (pewnego razu zdeprymowało ich to, że Braunowi wypadła spod płaszcza imitacja pistoletu, co mogła zauważyć przechodząca kobieta).

Przy charakterystyce sylwetek oskarżonych i ich kolegów trzeba odrzucić wszelkie schematy. Nie

Nowy szef sztabu Paktu Atlantycznego

Brytyjskie Ministerstwo Obrony podało, że od maja 1965 roku funkcję szefa sztabu sił zbrojnych NATO w strefie Morza Śródziemnego obejmie kontradmirał Hugh Martell.

J. M.

PAP

ządu robotniczego przedstawił sekretarz CRZZ — Wiktor Obolewicz (PAP)

Narada aktywu ubezpieczeń społecznych

W gmachu KC PZPR w Warszawie odbyła się we wtorek pod przewodnictwem kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Kazimierza Witaszewskiego ogólnopolska narada aktywu ubezpieczeń społecznych.

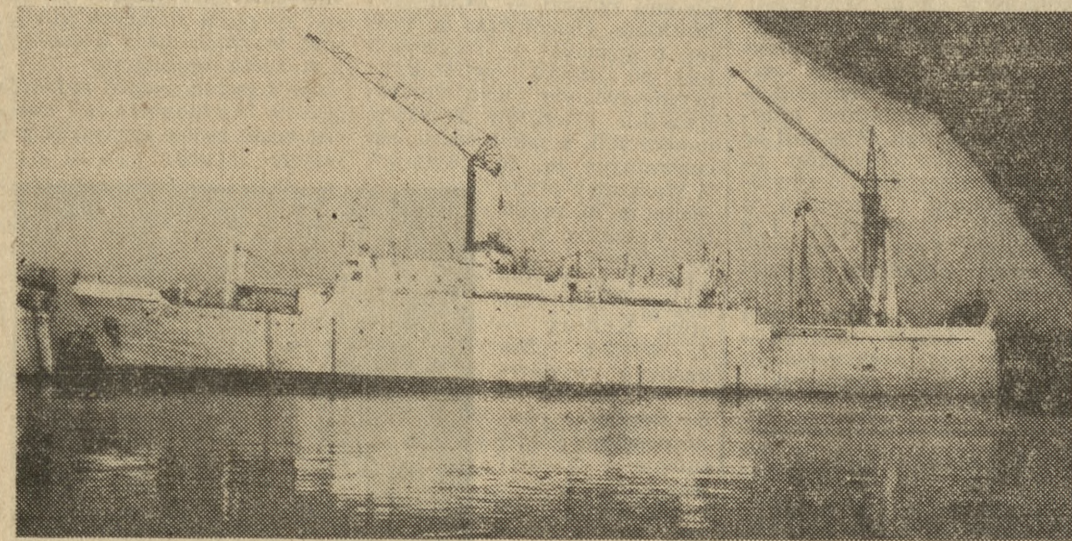
W obradach, na które przybył sekretarz KC PZPR — Władysław Wicha, wzięli udział: dyrektorzy i przewodniczący Rad Nadzorczych Oddziałów ZUS z całego kraju, przedstawiciele Wydziałów Administracyjnych Komitetów Wojewódzkich PZPR, przedstawiciele centralnych władz Zakładów Ubezpieczeń Społecznych. W naradzie uczestniczyli również przedstawiciele CRZZ i szeregu centralnych resortów. (PAP)

Pisarze ZSRR w Polsce

W środę przybyła do Warszawy — w ramach wymiany między związkami pisarzy Polski i ZSRR — delegacja pisarzy radzieckich: Grigorij Baklanow, Władimir Pimenow, Lew Sławin i Nikołaj Zadornow.

W czasie dwutygodniowego pobytu w naszym kraju pisarze z ZSRR poza Warszawą odwiedzą Kraków. W obu miastach spotkają się ze swymi polskimi kolegami, będą również gośćmi w redakcjach czasopism kulturalnych. PAP

Dziesiąty trawler



Przedsiębiorstwo Połówek Dalekomorskich „Dalmor” w Gdyni posiada obecnie już 9 w pełni uprzemysłowionych statków rybackich. Jeszcze w tym roku Stocznia Gdańska przekeże dla „Dalmoru” kolejny (dziesiąty) trawler — przezwion „Virgo”. Na zdjęciu: „Virgo” przy nabrzeżu wyposażeniowym Stoczni Gdańskiej. CAF — fot. Kosycarz

Nowocześni jaskiniowcy

Samotność — dla dobra nauki

26-letnia Josiane Laures zeszła w tych dniach do położonej około 100 metrów pod ziemią groty na podgórzu alpejskim w odległości około 50 km od Nicei, gdzie zamierza spędzić samotnie 3 miesiące. Odważna Francuzka pragnie dostarczyć nauce danych, dotyczących wpływu, jaki wywiera na człowieka dłuższe odosobnienie.

Kilka dni wcześniej do innej groty w tym samym okręgu zszedł 35-letni Antoine Senni, który w ramach podobnego eksperymentu zamierza spędzić pod ziemią aż 4 miesiące. Jeśli oboje dobrownicy „jaskiniowcy” zdołają doprowadzić do końca swoje przedsięwzięcie, ustanowią tym samym nowy rekord świata w długości pobytu pod ziemią.

Głównym celem podejmowanego obecnie eksperymentu jest sprawdzenie oddziaływania dłuższego pobytu w odosobnieniu na naturalny rytm organizmu ludzkiego. Jak oświadczył Siffre, wyniki mają zostać przekazane amerykańskiemu specjalistom do ewentualnego wykorzystania dla przyszłych prób w Kosmosie. Aby łatwiej znieść długi samotny pobyt w podziemnej grocie, panna Josiane Laures zamierza malować i słuchać muzyki z taśmy magnetofonowej. Jej kolega, Antoine Sen-

ni, zabrał natomiast do swej jaskini wielki kłoc drewna i narzędzia snycerskie. (PAP)

Mamy zaradziły

Nauczyciel szkoły podstawowej w amerykańskim mieście Trenton był niezwykle zaskoczony zachowaniem się uczniów na lekcji. Wbrew codziennej praktyce nikt nie krzychał i nie gwizdał na lekcji, nie puszczał gołębi i nie poszturchiwał sąsiadów. W klasie panowała idealna cisza, wśród której zaczęło rozlegać się chrapanie. W połowie lekcji wszyscy uczniowie pogrążyli się we śnie.

Okazało się, że po ostatnim zebraniu rodziców, ci ostatni pragnąc przyczynić się do lepszego zachowania się dzieci, na lekcji uchwalili, by przed lekcjami dać im środki uspokajające. (PAP)

Nie tylko Krynica i Zakopane

Z roku na rok coraz więcej osób decyduje się na spędzenie świąt poza domem — i to nie w renomowanych kurortach górskich, jak Krynica lub Zakopane, lecz w miejscowościach nizinnych, mało dotychczas w zimie popularnych. Tak np. ok. 600 łódzkich włóknarzy postanowiło spędzić świąta w Spale. Atrakcją nr 1 świątecznych czasów ma być hucny Sylwester.

Tradycyjna „mekka” żeglarzy — Augustów, przyjmie do Domu Turysty PTTK pracowników Centralnego Związku Kółek Rolniczych z Warszawy. Hotele i schroniska turystyczne w tej miejscowości nie dysponują już ani jednym wolnym miejscem.

Malowniczy Łągów Lubuski przyjmie do Domu Wczasowego FWP „Bajka II” kilku-dziesięciu wczasowiczów z całej Polski. (PAP)

Oświadczenie Wilsona

Porozumienia genewskie jedynie ważne dla sytuacji w Indochinach

Wojna w Wietnamie Południowym może być zakończona jedynie pod warunkiem zrealizowania porozumień genewskich z 1954 r. — oświadczył we wtorek w Izbie Gmin premier W. Brytanii Wilson. Odpowiadał on na pytania posłów dotyczące rozmów, jakie przeprowadził niedawno w Waszyngtonie z prezydentem Johnsonem.

Wilson odmówił udzielenia konkretnej odpowiedzi na jedno z pytań, czy prezydent Stanów Zjednoczonych zagwarantował podczas rozmów z nim, iż rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest zastanowić się do porozumień genewskich.

Wilson oświadczył również, że nie zobowiązał się wobec Johnsona do udzielenia przez W. Brytanię Stanom Zjednoczonym jakiegokolwiek nowej pomocy w Wietnamie Południowym. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Pięćdziesiąt lat spóldzielczych zamierzeń

Pojęcie „spółdzielczość pracy” kojarzy się u większości obywateli z drobnymi zakładkami. A przecież reprezentuje ona poważny potencjał produkcyjny. Wielkopolska spółdzielczość posiada 184 przedsiębiorstwa, 1000 zakładów, dających zatrudnienie tysiącom ludzi.

Wieloletnie i wytwórcze możliwości wielkopolskich spółdzielni pracy zliczone są nie tylko w wieloletnim potencjale produkcyjnym, ale i w wieloletnim dostarczaniu rocznie towarów i usług za 3 miliardy złotych. Spółdzielczość pracy jest więc w gospodarce wieloletnim partnerem poważnym. Co tym szczególnie istotne: przytłaczają tu liczby nie są wcale krańcem możliwości. Dyskusja o możliwościach IV Zjazdu partii ujawniła bowiem wiele rezerw w dziedzinie wytwarzania i w usługach, w zdolnościach organizacyjnych i kadrowych.

Ujawnione (i nadal wykrywane) rezerwy tworzą cenny kapitał, sprzyjający realizacji nowych zadań. Stąd zagospodarowanie tych rezerw stało się pilnym

zadaniem. W miastach: przez zwiększenie działalności usługowej silnych spółdzielni specjalistycznych, koncentrowanie wykonawstwa niektórych usług w fabrykach, posługujących się liczną siecią punktów przyjęć i wreszcie przez wzbogacanie form świadczonych usług. Na wsi: m. in. przez zakładanie powiatowych spółdzielni usług wielobranżowych (w każdym powiecie) i tworzenie zakładów usług metalowych, elektrycznych, drzewnych i remontowo-konserwacyjnych w centrach mikroregionów.

Zamierzeniom tym towarzyszyć będzie postęp techniczny i modernizacja, czego bezpośrednim skutkiem powinny być niższe ceny usług i wyższa jakość ich wykonania.

W efekcie wartość usług przemysłowych dla ludności wzrosła do roku 1970 (w stosunku do br.) w Poznaniu o 206 procent, a w województwie o 210 procent. Usługi nieprzemysłowe odpowiednio o 181 i o 188 procent. Tak ustalone zadania

PRZED WOJEWÓDZKĄ KONFERENCJĄ PARTYJNĄ

Wzrastając z rezultatów przedzjazdowej dyskusji, wielkopolska spółdzielczość pracy przystąpiła do sporządzania planu pięcioletniego na lata 1966—1970.

Wzrost na razie pierwszy jego wariant, zwany minimalnym, ale uwzględniając postulat wskaźników dyrektywnych, stopniowo nakreśla zadania materialne i pośrednie. Wszystkie one uwzględniają postanowienia uchwały Zjazdu partii i II Plenum KC PZPR. Konstruowane obecnie plany pięcioletnie spółdzielni, na pierwszym miejscu, jako zasadniczych zamierzeń produkcyjnych, stawiają sprawy rozwoju usług i usług, a następnie artykułów rynkowych i eksportowych oraz wzrostu zatrudnienia, a nadto aktywizacji rejonów i uprzemysłowionych. Plan uwzględnił szersze stosowanie koordynacji pomocy, zagospodarowanie źródeł surowców miejscowych oraz podniesienie jakości i nowoczesności wyrobów.

O tym, jakich rezultatów pracy planujemy, można oczekiwać, niech świadczy chociażby w przybliżeniu — wspomnianą pierwszą wersję planu 5-letniego. Przyjęto więc generalną zasadę wszechstronnego rozszerzenia usług ludności. Do realizacji tego celu

stwarzają perspektywę zatrudnienia w tych dziedzinach dodatkowo, nie licząc chałupników, bez mała 3000 ludzi.

Oddzielną pozycję w pierwszym projekcie 5-latk Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu, stanowi chałupnictwo. Jest to dział, kryjący największe bodaj rezerwy wolnych miejsc pracy, a zarazem potencjalne moce produkcyjne, nie angażujące inwestycji. Przy tym struktura tej dziedziny wytwarzania pozwala na bardzo szerokie i wszechstronne aktywizowanie nawet niewielkich skupisk siły roboczej.

Toteż w tej dziedzinie ofensywa spółdzielców idzie bardzo szerokim frontem. Przewiduje się wzrost zatrudnienia do roku 1970 (w stosunku do 1964) o ponad 3000 osób, a wartość produkcji zwiększy się o 240 procent. Powstaną działy chałupnicze przy spółdzielniach pracy, będą zorganizowane zrzeszenia chałupników i wytwórców domowych oraz specjalne spółdzielnie nakładcze.

Taktycznym rozegranie chałupniczej ofensywy będzie przede wszystkim spo-

ządzenie analizy dotychczasowej produkcji i usług spółdzielczości w celu uzyskania odpowiedzi na pytanie: co z tego można przesunąć do wykonawstwa domowego? Rozwój wytwórczości nakładczej zostanie nadto oparty o przetwórstwo surowców miejscowych i wtórnych oraz o kooperowanie w zakresie małego montażu i produkcji na rzecz przemysłu kluczowego. Zwolnione w wyniku tego w zakładach zwartych (spółdzielczych i państwowych) moce, pozwolą na podjęcie nowych zadań produkcyjnych, nie licząc wzrostu zatrudnienia.

Wspomnieliśmy, że wytwórczość chałupnicza i wzrost zatrudnienia przyczynia się do zwiększenia produkcji wielkopolskiej spółdzielczości pracy. Nie są to jednak jedne przedsięwzięcia w tym zakresie. Znaczną uwagę poświęci się także innym czynnikom rozwojowym, m. in. modernizacji urządzeń technicznych i procesów technologicznych, unowocześnieniu wyrobów i wielozmianowości pracy. Oddzielne zamierzenia — przede wszystkim organizacyjne — zdążają do aktywizacji eksportu. W rezultacie przewiduje się, że produkcja towarów rynkowych wzrosła do roku 1970 o 150,5 a eksportowych o 180 procent. Pozwoli to na zatrudnienie w produkcji ponad 14 procent ludzi (nie licząc chałupników) więcej.

Klamra spinająca wszystkie te przedsięwzięcia ma być koordynacja pozioma — stosowana już w spółdzielczości, w niektórych dziedzinach, nie od dziś. Nie licząc więc kontynuowanych porozumień terenowych, trzeba tu wymienić zamiar zorganizowania, w skali województwa, wspólnych komórek zaplecza technicznego, które działać będą w porozumieniu z zakładami naukowymi, wspólnych wzorcowi, bez sprzętu budowlanego, magazynów surowców odpadowych itp.

Jak wspomniano na początku, omawiana tu 5-latka jest wariantem pierwszym, minimalnym. Inne jej wersje sięgać będą głębiej, po liczne jeszcze rezerwy materialne, i te ze sfery pomysłowości ludzkiej, zaangażowania i oddania wspólnym sprawom gospodarki narodowej. Można się spodziewać, że dyskusja na VII Wojewódzkim Zjeździe Delegatów Spółdzielni Pracy, który odbywa się dzisiaj w Poznaniu, będzie dobrym początkiem prac nad ostatecznym kształtem projektu pięcioletniego 1966—1970.

ZBIGNIEW MIKA

AKCJA REZERWY WYKONAWCZO REALIZACJA

Może „detaliczne” magazyny?

Akcja „R” wzbudziła tak duże zainteresowanie, że choć termin nadsyłania korespondencji minął, nadal drukować będziemy najciekawsze wypowiedzi Czytelników. Wypowiedzi tych jest wiele, a ocena w celu wyłonienia najlepszych listów, kwalifikujących się do nagrody ulegnie zwłoce. Spodziewamy się, że opublikowanie listy nagrodzonych nastąpi w ostatnich dniach grudnia br., natomiast publikowanie materiałów konkursowych przeciągnie się do końca stycznia roku przyszłego.

Mimo iż produkcja wyrobów hutniczych wzrosła w roku bieżącym do 5 850 000 ton, nie wystarczy to na pokrycie wszystkich potrzeb narodowej. Partia i rząd wzywają do oszczędnej gospodarki wyrobami hutniczymi w produkcji: do rewidowania normatywnego zużycia, do „odchudzania” konstrukcji maszyn, wagonów i innych wyrobów, do oczyszczania magazynów fabryk z niepotrzebnych zapasów itd. Niepotrzebnych zapasów itp. Apele te, poparte Uchwałą Rady Ministrów i odpowiednimi bodźcami, zaczynają przynosić pewne rezultaty.

Oto tylko w pierwszych 9 miesiącach tego roku, Zakłady Cegielskiego zgłosiły w „Centrostalu” do upłynienia 115 ton zbędnych wyrobów hutniczych, Poznańskie Zakłady Maszyn i Urządzeń Przemysłu Chemicznego — 52 ton, Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe — 50 ton. W sumie, poznańskie zakłady pracy zaoszczędziły w tym roku 1 159 ton stali prętowej, 525 ton blachy, 72 198 metrów rur, 1 789 000 elektrod i 36 921 wiertel. Jest to poważna ilość, świadcząca o du-

żym postępie w racjonalizacji magazynowania, obiegu i zużycia wyrobów hutniczych w poznańskim przemyśle.

Około 40 procent zaoszczędzonych materiałów rozdysponowano wśród tych zakładów naszego regionu, którym przydziały nie wystarczają na zaspokojenie potrzeb produkcyjnych. Pozostałe materiały posłużą udzielaniu doraźnej pomocy zakładom innych rejonów. O tyle zmniejszy się więc ich nacisk na napięte plany produkcyjne hut.

Praktyka wykazuje jednak, iż możliwości w dziedzinie oszczędnej i racjonalnej gospodarki wyrobami hutniczymi są dużo większe. Wykorzystanie tych możliwości zależy od wielu różnych czynników. Na przykład:

Hurtownie wyrobów hutniczych powinny dysponować odpowiednio wyposażoną powierzoną magazynową pozwalającą na przejmowanie i zagospodarowywanie nadwyżek materiałowych, odstępowanych przez zakłady. W praktyce bowiem zdarzają się w hurtowniach sytuacje takie, że spóźnienia dostaw, że przyjmowanie i przechowywanie nadwyżek z zakładów staje się niemożliwe. Niedostatek magazynów i sprzętu przedadunkowego urosł do naczelnego problemu, warunkującego usprawnienia obrotu wyrobami hutniczymi.

Tak zwane upłynianie przez zakłady pracy zbędnych i niecelowych zapasów wyrobów hutniczych przybrałoby zapewne większe rozmiary, gdyby przedsiębiorstwa miały pewność, że w razie potrzeby zawsze dostaną 50 lub 100 kg jakiegoś gatunku stali w „swojej” hurtowni. Takiej pewności jednak nie ma. Mimo kontroli, upomnień i kar bankowych, zakłady wolały więc nie ujawniać wszystkich swoich zbędnych w danej chwili zapasów.

Proponuję więc zorganizowanie w hurtowniach wyrobów hutniczych wyodrębnionych magazynów „detalicznych”, w których producenci mogliby zaopatrywać się w drobne ilości wyrobów hutniczych natychmiast, z pominięciem obowiązującej dziś procedury składania zamówień na te wyroby. To na pewno pomoże!

M. Z.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Kulturalne peryferie tendencje środkowe

Wielkie miasto skupia twórców wszelkiego autoramentu: literatów, plastyków, muzyków, specjalistów w dziedzinie upowszechniania kultury. Wielkie miasto jest też wielkim miastem dyspozycyjnym finansami na kulturalny jej rozwój. Nie więc dziwnego, że ocy ludzi „rozwijających w kulturze” gdzieś w miastach powiatowych, miasteczkach i wioskach zwrócone są ku temu, z którego oczekują pomocy, zainteresowania, pomocy metodycznej i finansowej wsparcia. I mają do tego prawo. Wiele instytucji, po prostu statutowo zobowiązanych do świadczenia

tej pomocy, do okazywania zainteresowania.

Ale — wiadomo — im dalej tym trudniej. Stąd prawdopodobnie z objawami niezadowolenia, z narzekaniami na brak zainteresowania i pomocy spotyka się dziennikarzy głównie na krańcach Wielkopolski, gdzie w miejscowościach leżących już na granicach województwa poznańskiego.

Oto opowiadają dziennikarze w Pile o działających tam i ponoć żywotnych i licznych zespołach miłośników poezji i plastyki. Są to miłośnicy czynni: sami piszą wiersze i tworzą „działa” plastyczne. Potrzebne im są kontakty z autentycznymi twórcami, dyskusje z nimi, fachowe uwagi i wskazówki. Próby nawiązania kontaktu ze związkami literatów i plastyków spaliły na panewce. Nie doczekano się nawet odpowiedzi na listy. Niezrażeni robili dalej swoje. Ale zachciało im się urządzić wystawę swoich prac plastycznych. Zwrócili się do Fali Kultury. Ujawnili się

trudności nie do przezwyciężenia.

Na Poznaniu jednak nie kończy się Polska. Pila ma pod bokiem Bydgoszcz, pilanie mogą się także zwrócić wprost do stolicy. Spróbować nie zawadzi. I oto co się dzieje. W krótkim czasie w Warszawie organizują pilskim amatorom dwie wystawy, jedną w bardzo eksponowanym punkcie w Klubie MPIK na rogu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata, drugą w Stołecznym Domu Kultury. Jeszcze podziękowali Pile, że zechciała im dać tak interesującą ekspozycję. Równie szybko zareagowała Bydgoszcz. W listopadzie w Wojewódzkim Domu Kultury w Bydgoszczy wystawiono prace plastyczne pilskich dzieci. Ale jeszcze znacznie wcześniej bydgoscy literaci zaopiekowali się pilskimi miłośnikami poezji. Przybył redaktor naczelny bydgoskiego tygodnika literackiego, przybył — potem i inni literaci, spotykają się, dyskutują i pomagają.

W pierwszej połowie tego roku pisałem o grupie zapa-

leńców — młodych fotografików z Kępna, którzy swój dorobek chcieli pokazać w Poznaniu. Ale rozmowy z Pałacem Kultury nie dały rezultatu. Sami zaś nie mieli środków na zorganizowanie ekspozycji. Może by więc spróbować w sąsiednim województwie łódzkim? Jak pomyśleli tak zrobili. Długo nie trwało i wystawa zaczęła krążyć po sąsiednich powiatach województwa... łódzkiego.

Na niedawnej, bardzo ciekawej i udanej, wojewódzkiej naradzie absolwentów szkół wyższych pracujących w woj. poznańskim pewien młody lekarz z pow. konińskiego opowiadał o swojej pasji, którą jest teatr. Z wypowiedzi wynikało, że zrobił on tam już dużo, wystawił amatorsko szereg sztuk, ale widzi potrzebę porady ze strony fachowców z poznańskich teatrów. Inni dyskutanci na tejże naradzie postulowali by dać im zestaw adresów ludzi i instytucji, które mogą pomóc w różnych terenowych przedsięwzięciach kul-

turalnych. Może to postulat nieco naiwny, w końcu wystarczy poznański spis telefonów, aby znaleźć co trzeba. Ale z drugiej strony świadczy to o braku dotarcia poznańskich twórców i działaczy do tamtych środowisk (znowu z peryferii województwa).

Trudno nam powiedzieć na ile przytoczone przykłady stanowią regułę, a na ile przypadek. Na pewno nie mogą być powodem do generalnej oceny wymienionych związków czy instytucji, które skąd inąd mają na swoim koncie niewątpliwie dorobek. Ale równie pewne jest, że nie wolno obok takich przypadków przechodzić obojętnie. Więc tylko gwoździ poruszenia kogo trzeba, gwoździ przypomnienia, że świat się na rogatkach Poznania nie kończy i gdy my czegoś nie zrobimy, to inni mogą to zrobić ku naszemu wstydkowi — te parę przykładów do wiadomości opinii przedkładamy.

Po tamtej stronie Odry

Trzecia młodość Magdeburga

600 000 000 marek. Dobiegający obecnie końca 7-letni plan rozwoju NRD przewiduje ukończenie w tym mieście budowy dalszych 15 200 mieszkań dla 45 000 obywateli.

Tak wygląda początek trzeciej młodości Magdeburga. Rozpoczęło ją miasto niemal bezpośrednio po wojnie, która przyniosła mu zagładę. Gdy przystąpiono do odbudowy zniszczeń trzeba było prawie 14 lat na uporządkowanie ponad 6 000 000 m sześć. gruntu.

I to był koniec drugiej młodości miasta, która zaczęła się przed niepełną trzema wiekami, u kresu wyczerpującej wojny 30-letniej. Tamta młodość zaczęła się po wielkich zniszczeniach i ofiarach. Przyniosło jej długotrwałe oblężenie miasta, zakończone dopiero 10 maja 1631 roku zajęciem Magdeburga przez wojska cesarskie. Twardy opór kosztował 20 000 ludzkich istnień.

Po II wojnie światowej decyzje o odbudowie podjęła władza ludowa niemieckiego państwa. A podjętą odbudowę z woli całego społeczeństwa i przy jego wydatnej pomocy. Wów-

czas, w XVII stuleciu, nie starczyło by siły, gdyby nie zapal fizyka, wynalazcy, dyplomaty, pierwszego burmistrza Magdeburga — Otto v. Guericke. Dzisiaj jest w Centrum miasta ulica jego imienia, a przy niej symbol nowej epoki — oddany w tym roku, na 72 dni przed terminem hotel „International”. Ośmiokondygnacyjny gmach, posiadający 417 miejsc noclegowych, restaurację, bar, kawiarnię, wspaniały hol i pełnoautomatyczne windy, budowano — podobnie jak berliński „Berolina-Hotel” — z elementów prefabrykowanych. A więc i od tej strony jakiś symbol teraźniejszości.

Pierwsza młodość Magdeburga zanotowana jest w kronikach pod datą 805 roku, gdy nad dolną Łabą istniał już handlowy gród. Od tamtych czasów po najnowsze, nam już bliskie — burzliwe były dzieje miasta, nekane nie tylko wieloma wojnami, ale przede wszystkim zawsze opornego w stosunku do wysiłków. Ma historia Magdeburga w swym rejestrze wiele wewnętrznych zatargów i strajków, wiele buntów i dowodów protestu mas. To miasto równie chętnie przyjmowało

Marcina Lutra z 95 tezami nowej wiary, jak później nauki Marksa, Engelsa i innych rzeczników postępu. I nie gdzie indziej jak właśnie tu robotnicy magdeburgskiej lewicy przepędzili 22 października 1932 roku Adolfa Hitlera, obrzucając kamieniami jego samochód na Szoście Berlińskiej. Potem w okresie rządów NSDAP gestapo szczególnie bezwzględnie rozprawiało się z przywódcami magdeburgskiej KPD.

Opór przeciwko wyzyskowi miał w Magdeburgu szczególne uzasadnienie. Od początków nowszych czasów Magdeburg był silnym ośrodkiem przemysłowym. W XIX w. i na początku XX rządzą tu przede wszystkim wielcy kapitaliści, fabryki należały do wielkich firm, takich jak Krupp-Grussen, Schaeffer i Budenberg czy R. Wolf. Dzisiaj zakłady te — rozbudowane, zmodernizowane i zmechanizowane, noszą inne imiona. Ciężkie koparki dla węgla brunatnego w Zakładach im. G. Dymitrowa, a armatury i przyrządy pomiarowe w fabryce im. Karola Marksa. Uzupełniają ten zestaw kolosów takie zakłady jak: „7 Październik” (dźwigi i urządzenia transportowe), fabryka narzędzi na przedmieściu Neue Neustadt, stocznia „Edgar Andre” (małe jednostki

rzeczne i morskie) oraz zakłady betonowe w Rothensee, które pod koniec 7-latk (1965) mają dawać rocznie 250 000 t. betonu.

Tak więc przeżywa Magdeburg swą trzecią, radosną młodość. Tym razem nacechowaną nie tylko wysiłkiem w kierunku odbudowy zniszczonego kataklizmem wojny centrum, ale także rekonstrukcją zabytków, rozbudową ośrodków kulturalnych i wypoczynku, a przede wszystkim — dalszym rozwojem silnego przemysłu. On stał się przed wieloma laty symbolem miasta. Ale pracuje nie tylko dla jego dobra. Działają też na potrzeby całej NRD, zwłaszcza jej eksportu. Oto jeżeli w r. 1956 udział Magdeburga w eksporcie republiki wynosił zaledwie 2 700 000 marek, to już w dwa lata później wzrósł on do ponad 8 000 000. Obok licznych szkół zawodowych, istnieją tutaj i wyższe uczelnie, kształcące w sumie ponad 15 000 studentów. Najważniejsze z nich to Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Akademii Medycznej, a obok nich — szkoły inżynierskie dla przemysłu chemicznego, budowy maszyn i gospodarki wodnej.

Z trzech przeżywanych młodości, ta trzecia liczy dopiero 20 lat. Ale przecież nie czas decyduje o ich wadze.

EUGENIUSZ COFTA

Radzę administracji...

Czas pracy konkretnej

Minęło przeszło pół roku od oficjalnego zakończenia wielkiego konkursu pod nazwą „Radzę administracji”, zorganizowanego przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, Prezydium WRN i RN Poznania oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Przypomnijmy: celem konkursu było wywołanie wśród ludzi, korzystających z usług biur i urzędów oraz wśród samych pracowników tychże instytucji inicjatywy, której konkretnym rezultatem byłaby poprawa pracy jednostek administracyjnych. Nie bez powodu nazwano konkurs:

„RADZĘ ADMINISTRACJI”

Bo nie chodziło tylko o projekty, zgłaszane przez fachowców; często drobne na pozór uwagi, czy — jak to nazwalimy — rady zwykłych obywateli, mogły podsunąć propozycje korzystne dla interesantów i urzędów.

Śmiało możemy powiedzieć, że udało się osiągnąć ten cel. Otrzymaliśmy ponad 500 wniosków — od prostych uwag krytycznych do fachowych opracowań.

Konkurs bynajmniej nie zakończył się z chwilą wręczenia nagród. To był dopiero jego pierwszy etap. Potem nastąpił drugi, polegający na ponownym przeanalizowaniu wszystkich projektów pod kątem ich realnej przydatności w praktyce. Trzeci etap nazwać można by właśnie czasem konkretnej pracy nad bezpośrednim wprowadzeniem w życie wniosków, zakwalifikowanych do realizacji. Ten właśnie etap zapoczątkowały w październiku cztery kolejne posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Omówiono podczas tych posiedzeń jeszcze raz wszystkie godne uwagi propozycje, przeanalizowano dokładnie sposób ich realizacji oraz spodziewane efekty. Ostatecznie Prezydium WRN przekazało do wprowadzenia w życie 241 wniosków.

Nie ma w tej liczbie materiałów, dotyczących Prezydium Rady Narodowej Poznania i instytucji nie podlegających radom narodowym jak ZUS, PZU, poczta itp. Na razie dysponujemy materiałami uzyskanymi z Prezydium WRN, gdzie prace nad wprowadzeniem konkursowych

wniosków są najbardziej zaawansowane.

Trudno tu, rzecz jasna, wymienić wszystkie plusey zaakceptowanych do realizacji wniosków. Sam bowiem spis ich treści obejmuje trzy obszernie biuletyny opracowane i wydane ostatnio przez Wydział Organizacyjno-Prawny PWRN. Sięgnijmy po kilka przykładów. I tak za słuszny wniosek uznano propozycję upoważnienia lekarzy do wystawiania podczas wizyt w domu chorego zaświadczeń o niezdolności do pracy na tzw. drukach L-4. Prezydium zobowiązało także Wydział Zdrowia do wprowadzenia w życie wniosku, proponującego stworzenie pacjentom możliwości wyboru lekarza w przychodniach rejonowych. W dziedzinie rolnictwa postanowiono przekazać biurom gromadzkim prawo wydawania decyzji o ulgach kłeszkowych w skupie.

Materiały konkursowe, zakwalifikowane do realizacji, można podzielić na dwie grupy: jedna dotyczy usprawnienia obsługi patentów, druga obejmuje projekty ulepszenia organizacji pracy w biurach i urzędach. Przedstawiliśmy kilka przykładów z pierwszej grupy. Warto jednak spojrzeć i na tę drugą. Okazuje się bowiem, że drobne, niedostrzeżalne nieraz, usprawnienia — odkrywają znaczne rezerwy. Dotychczas np. wszystkie prezydium powiatowych rad narodowych musiały sporządzać przeciętnie po 4 dwukartkowe egzemplarze uchwał, podejmowanych na cotygodniowych posiedzeniach. Po dwie kopie każdej uchwały przesyłano każdorazowo do PWRN, a jedną do prokuratur powiatowych.

Ponieważ Prezydium WRN i prokuratury otrzymywały razem z dwóch egzemplarzy, oszczędności uzyskane w ten sposób w skali wojewódzkiej wynoszą ponad 25 000 kartek papieru formatu A-4 rocznie! A ile to będzie w skali kraju?

Poza wyzwoleniem inicjatywy społecznej i wielu konkretnych korzyści materialnych — nasz konkurs ma jeszcze jeden, najważniejszy chyba walor: stworzył klimat sprzyjający podejmowaniu poczynąń, zmierzających do wydobycia rezerw, ukrytych w administracji.

MIROSŁAW IDZIOREK

ABSOLWENCI O SWYM ZYCIE

Spotkanie pożyteczne i optymistyczne

Zapotrzebowanie na ludzi z wyższym wykształceniem jest u nas w kraju w ogóle duże. Jeśli zaś chodzi o tzw. teren — olbrzymie. To też czasem absolwent wyższej uczelni wsiąka w teren, jak wiosenny deszcz w wyschniętą glebę. Mówił o tym jeden z uczestników wojewódzkiego spotkania absolwentów szkół wyższych pracujących w Wielkopolsce, odbytego niedawno w Poznaniu.

— Pracuję w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, ale na prawników jest zapotrzebowanie w Słupcy nie tylko w radach narodowych. Do współdziałania zaprosiło mnie wiele organizacji. Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem, Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Towarzystwo Wiedzy Poowszechnej i Poradnia Prawna Ligi Kobiet. Nie do pomyslenia okazała się również działalność Kolegium Karno-Administracyjnego bez prawnika. Zostałem więc również prze-

wodniczącym tej komisji. Do prawdy nie mam czasu się nudzić. Ale nie mam również wiele czasu na życie towarzyskie.

Wielu uczestników spotkania mówiło o obojętnym, a czasem niechętnym, stosunku miejscowej inteligencji do młodego absolwenta szkoły wyższej, zjawiającego się ze świeżym zapasem wiedzy, energią, stanowiącego kłopotliwe novum w ustabilizowanych stosunkach miasteczka. Wydaje się, że młody prawnik ze Słupcy nigdy nie spotka się z tego typu zjawiskiem. Wrośli bowiem tak swą pracą w środowisko, stał się tak potrzebny i pożyteczny, że jest równie pożądanym i rozchwytywanym partnerem niedzielnego brida, czy towarzyskiej pogawędki. Powiedział ktoś słusznie, że człowiek sam sobie stwarza swój świat i ta prawda potwierdziła się w opiniach wielu młodych inteligentów pracujących w Wielkopolsce.

— Przez udział w życiu społecznym środowiska podnosi się swój własny autorytet — autorytet człowieka wykształconego — stwierdził przedstawiciel powiatu rawickiego.

Ale każdy medal ma dwie strony. Ranga pracy kulturalno-oświatowej nie zawsze jeszcze jest wysoka w oczach ludzi powołanych do formułowania ocen społecznych. Często nie dostrzega się o-

...chcę produkować no wy wyrób w rodzaju 1001 drobiazgów. Zgłaszam w Komisji Cen swoją kalkulację. Ale WKC obniża mi cenę prawie o połowę. Więc mam produkować poniżej swoich kosztów? Odstawiam w ką przygotowany wyrób, na czym tracę kilka tysięcy złotych. Już nikt mnie nie nabierze na nową produkcję...”

List ten, jak również opinie niektórych rzemieślników sygnalizujących istnienie niepokojącego zjawiska, wąskiego gardła, czy też bariery dla rzemieślniczej produkcji w ważnej fazie jej narodzin — w momencie ustalania cen. Sygnały te zdają się więc świadczyć o poważnej kolizji praktyki z — określoną przez IV Zjazd partii i II Plenum KC — pozycją rzemieślnika w gospodarce. Postawiono mu przecież na przyszłą pięciolatkę zadanie zwiększenia zatrudnienia, intensywniej produkcji dla potrzeb rynku, usług dla ludności i przemysłu kluczowego.

Czy polityka ustalania cen rzeczywiście bierze w jakiś sposób „na ząb” wyroby drobnego wytwórcy?

Zacznijmy od wyjaśnienia, kto w praktyce tę politykę kształtował dotychczas. Wbrew pozorom, o cenach przeobrażającej części artykułów rynkowych decydowała w Wielkopolsce nie Wojewódzka Komisja Cen, lecz bezpośrednio sami odbiorcy uspołecznieni. Uzykali oni te uprawnienia w ramach decentralizacji, z myślą o uelastycznieniu i urealnieniu kontaktów drobnego producenta z handlem czy kooperantem w przemyśle kluczowym. Praktyka dokonanej w Wielkopolsce decentralizacji okazała się jednak po części zawodna. Przedsiębiorstwa handlowe niechętnie korzystają ze swych uprawnień ustalania ceny na wyroby prywatnego rzemieślnika. Było to dotychczas i kłopotliwe (nowe formalności) i... niebezpieczne, z uwagi na posądzenia o kontakty z rzemiosłem dla chęci własnych zysków. W praktyce więc handel wołał pertraktować tylko z dostawcą, operującym ceną ustaloną przez WKC. Z drugiej strony — rzemieślnik, który chciał dostarczać ten sam wyrób kilku przedsiębiorstwom handlowym, z każdym osobno musiał ustalać cenę. Wołał więc sprzedawać gdzie indziej, gdzie nie dotarła jeszcze „cenna” decentralizacja.

Terenowe władze gospodarcze szybko stwierdziły, że z tego m. in. powodu uciekało poza granice województwa 70 proc. kich, lecz również starszej inteligencji, u której ta potrzeba rodzi się właśnie z konfrontacji zasobów własnej wiedzy z wiedzą młodych. Wydaje się, że w tej sprawie winny zabrać głos takie stowarzyszenia zawodowe, jak NOT, Stowarzyszenie Architektów Polskich i inne.

Spotkanie młodej inteligencji pracującej w Wielkopolsce stało się również przy czynkiem do rozważań na temat przygotowania studentów wyższych uczelni do praktycznego życia. Sprawa ta nie wygląda najlepiej. Mówił o tym młody prawnik — aplikant sądu, który z ubolewaniem stwierdził, że studia nie dały mu nawet podstawowych wiadomości z zakresu praktyki sądowej. Mówił o tym również nauczyciele z wyższym wykształceniem, poloniści i matematycy, którzy na studiach nie otrzymali żadnej wiedzy merytorycznej z dziedziny dydaktyki i pedagogiki.

Spotkanie okazało się bardzo pożyteczne. I optymistyczne. Wykazało ono, że młoda inteligencja pracująca w naszym regionie jest elementem kulturotwórczym, pełnym społecznikarskiej pasji. Jej postulaty i opinie wywołują się z prawidłowego spojrzenia. Z spojrzenia ludzi zaangażowanych.

II Plenum i rzemiosło

KTO KOGO BIERZE „NA ZĄB”?

wyrobow poznańskiego rzemiosła. Obecnie dla usprawnienia praktyki ustalania cen, dla umożliwienia większej produkcji artykułów rynkowych (zwłaszcza w zabawkarstwie, galanterii skórzanej, 1001 drobiazgów), proponuje się oddać ponownie decyzję o cenach w tych branżach w ręce WKC. Zostały więc potwierdzone sygnały rzemieślników o zahamowaniu ich produkcji.

Pośrednio postawili oni inny poważny zarzut: ograniczania produkcji przez zaniżanie cen, zarzut tendencyjnej polityki cenowej na niekorzyść rzemieślnika.

Ostatnio delegatura Najwyższej Izby Kontroli przeprowadziła kontrolę działalności Wojewódzkiej Komisji Cen. Inżynierzy NIK zbadali 236 wniosków rzemieślników do WKC o ustalenie kalkulacji kosztów i cen. Wyniki badań NIK nie potwierdziły rzemieślniczych sygnałów. Stwierdzono natomiast, że 234 wnioski (a więc niemal wszystkie badane!) pozbawione były częściowo lub nawet całkowicie udokumentowania prawidłowości kalkulacji.

Tak powszechne naruszenie nieodwołalnych formalności ma poważne następstwa i skłania do niewesołych refleksji. Jeśli bowiem brak potrzebnych dokumentów (cenników, rachunków, paragonów, oświadczeń), które mają dowodzić o rzeczywistych elementarnych kosztach wytwarzania, trudno potem ustalić realną cenę, która nie krzywdziłaby ani producenta, ani klientów. Nierzetelność w udokumentowaniu kalkulacji daje możliwość znacznych nieprawidłowości, jak to stwierdziła NIK — z reguły na niekorzyść konsumentów.

Oto przykład: rzemieślnik podaje w kalkulacji produkowanego urządzenia koszt 1 m rury w wysokości 687 zł, kolanka — 800 zł, manometru — 875 zł. W rzeczywistości (wg dokumentów) rura kosztowała go jednak nie więcej niż 130 zł, kolanko — tylko 108 zł, manometr — 219. Faktyczna cena całego urządzenia powinna wynieść 137 000 zł, wyniosła — aż 384 000 zł. W ciągu trzech lat przedsiębiorca tylko „zarobił” 800 000 zł na jednym tym wyrobie, czyli co najmniej pięć razy więcej niż powinien. A przecież legalny jego czysty dochód, przy prawidłowej kalkulacji zapewniał mu (tylko z tego jednego urządzenia) 5 000 zł na miesiąc... Inny przykład: podana przez pro-

ducenta kalkulacja kosztów stojaka do kwiatów okazała się prawie o 100 proc. wyższa od rzeczywistych kosztów. W ten sposób producent zagarnął dodatkowo 50 000 złotych.

Niedokładności, ujawnione przez NIK, przy udokumentowaniu wniosku o zatwierdzenie ceny, każą wysuwać inne wnioski od tych, które sugerują niespokojni rzemieślnicy: nie ma tendencji szkodziwej dla rzemiosła polityki cen, istnieje natomiast ze strony spekulatorów poważne niebezpieczeństwo nadużyć.

Z oficjalnych danych wynika, że średnia dochodowość roczna (netto) warsztatów rzemieślniczych w Poznaniu wynosi ponad 40 000 zł. Dane te świadczą, że interes ogółu rzemiosła są przez państwo zachowane. Trzeba jednak zachować także społeczny interes odbiorców-konsumentów. Stąd twarda konieczność dotrzymywania wszystkich formalności w decyzjach cenowych, choćby to nie podoobało się zainteresowanym. Oczywiście, bez przesady, bez „czepiania się” nieistotnych drobiazgów.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze pretensja autora listu do redakcji o straty zawinione —

ZBILUT SEK

TELEWIZJA

Nagrodzona cierpliwość

Gadulstwo — oto, co mnie zawsze najbardziej męczy, kiedy o obowiązku recenzyjnym tkwie przed telewizorem, czekając na jakiś przełom lub zgoła cud. I gdyby nie ta niewodowa konieczność, żadna siła nie zmusiłaby mnie do wysłuchiwania potoków nudziarstwa. Jak bardzo w takich chwilach zazdrościsz zwykłym telewizdom, którzy mogą po prostu włączyć aparat i poczytać książkę lub zrobić małą przepierkę...

Ale oto i moja cierpliwość doczekała się nagrody. Trafiliście ciekawy program publicystyczny, w którym, choć dużo mówiono, nie było nic z nudziarstwa. Wręcz przeciwnie, rzecz była bardzo ciekawa, dobrze wyreżyserowana i urozmaicona znakomitymi i wciągającymi rysunkami, trafnie ilustrującymi przedmiot rozważań. Chodzi o program pt. „Zanim powiecie — tak!”, poświęcony sprawie nowego kodeksu rodzinnego i — w tym świetle — instytucji małżeństwa. Program zawierał i podstawowe informacje o nowych przepisach małżeństwa, i zasadnicze problemy o zawieraniu związku małżeńskiego, o przyczynach rozwodów. Nie tylko atrakcyjny temat stał się przyczyną dużej wartości programu, lecz także atrakcyjna i staranna forma, która właśnie w publicystyce najczęściej jest pomijana lub niedoceniana.

Całkiem niezły okazał się też program „Nasze perspektywy” z cyklu „Piekną naszą Polską całą”. Przed kamerami wystąpiła młodzież średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących Białostockich. Zaimponowali mi ci młodzi ludzie mówiący (ze studium) o nauce, swoich przyszłych zawodach i planach, o umiłowaniu ziemi rodzimnej. Naprawdę rzadko się słyszy ze studium tak interesujące uwagi o przemyśle, rolnictwie, wyższych uczelniach, budownictwie, turystyce. Dalszym ciągiem tej pozycji był temat samego dnia (czy nie za dużo na jeden dzień białostockiej młodzieży?) „Proton” o profilu studencko-kulturalno-rozrywkowym. W ogóle czwarte było zapchane samymi magazynami „z cyklu” „Prócz dwu wymienionych znalazły się na ekranie „Spotkanie z przyrodą”, niezły „Klaskson” poruszający perspektywy naszego przemysłu motoryzacyjnego (tylko czy naprawdę nasze motocykle osiągną wkrótce klasę światową?), magazyn morski „Bryza” i dodatek „Miniatury”. A cyklicznych programów przybywa coraz bardziej. Jeżeli tak dalej pójdzie, z trudem wciśnię się pomiędzy kolejne cykle jakiś program „autonomiczny”.

Ciekawy w pomysł, choć mniej udany w realizacji był wlotowy program studencki z Krakowa pt. „Sprawy, których nie znajdziesz w indeksie” o partyjnej działalności wśród 20-luszytniczki rzeszy studentów krakowskich, o ich życiu i zamierzeniach. Wydaje się, że takie programy wymagają staranniejszego przygotowania.

Dużym wydarzeniem był film pt. „Wschód Niemiec — zachód Polski”, zrealizowany w Polsce i o Polsce przez dziennikarzy z NRF. Film ten wyświetlono już w Telewizji NRF, i choć autotutu i ówczesne krytyki przejawy usiłowano w naszym kraju, kolorewizjonistyczne NRF, a zwłaszcza Związek Przesiedleńców wściekle atakują autora i jego dzieło a także Telewizję. Wszystkie próby rzetelnego poinformowania opinii publicznej Niemiec o zachodnich i północnych ziemiach Polski. Naprawdę warto było pokazać w dość obszernym filmie dokumentalnym o Niemiec z NRF sądzi o Polsce i przemianach widocznych na każdym kroku.

Teatr TV z Katowic wystawił w piątek „Czarne i białe pionosy” A. Siekierskiego w reżyserii T. Aleksandrowicza — widowisko wzruszające, mówiące o pracy górników, choć nie małego w sobie nris z tych „produkcyjników”. W poniedziałek z uirzelismy dobrze wyreżyserowany i zaigrany (dobre role Pawlik Kobszewskiego i T. Surowy), dramat W. Szekspira pt. „Burza” w reżyserii K. Skuszanki.

Poznański TV Przegląd Kulturalny siegnął tym razem w teren, skąd wydobyl ciekawe zjawiska życia wśród młodzieży, ukazując m. in. zespół teatralny Liceum Ogólnokształcącego w Słupcy, pracujący pod kierunkiem polonistki Urszuli Wierzbickiej ze Szkoły Młodych Regionalistów przy Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum w Lesznie, którego sercem jest również polonista Szymon Molenda. Wszystko byłoby dużo lepsze, gdyby staranniej pracowały kamery.

W niedzielę podziwialiśmy „Amatorskie zespoły przed kamerą” z Łodzi, a w sobotę Wrocław poczesował nas zgrabnym „Showm operelkowym”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

BARBARA MOSIĘŻNA

UWAGA! KLIENCI BANKU PKO



UPRZEJMIIE INFORMUJEMY, ZE

Ekspozytura w Poznaniu
Stary Rynek nr 82
dnia 20-go grudnia br. (niedziela)
czynna będzie od godziny 11-16

Polecamy bogaty asortyment towarów krajowej produkcji eksportowej i zagranicznych za waluty obce wpłacone w kraju i za granicą.

Zapraszamy -

życzymy pomyślnych zakupów!

K7947

Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — mężczyźni przyjmie natychmiast **URZĄD POCZTOWO-TELEKOM. POZNAŃ** 2, ul. Głogowska nr 17, I piętro, pokój 57, Kadry. Mogą być dojeżdżalni do 30 km. 38852g

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W POZNANIU — zatrudni zaraz:

1. **MONTERÓW** instalacji c. o. i wodno-kan.,
2. **SPAWACZY** autogen. i elektrycznych,
3. **SLUSARZY** - montażyistów — do prac na budowie Huty Aluminium w Koninie.

Wynagrodzenie akordowe wraz z premią. Zakwaterowanie w dobrze wyposażonym Hotelu Robotniczym. Pracownikom zamiejscowym zagwarantowany zwrot kosztów podróży, wzgl. ekwiwalent za rozłąkę.

Zgłoszenia w Kierownictwie Robót PIP na budowie Huty Aluminium w Koninie - Małachu, względnie w siedzibie Przedsiębiorstwa Poznań - Górczyn, ul. Buraczana 2. K8178

Praca

lekarka zatrudni ucznia, czystą pomoc ze spaniem (dziecko północne). Poznań, Trybunalska 40 - Grunwald. 39217g

Kto zaopiekuje się dzieckiem w godz. od 11-14. Telefon 590-89, dzwonić w godz. od 16-18. 39346g

Potrzebna pomoc domowa dochodząca lub na stałe do 2 osób z niepełnoletniością. Raszyńska 15 m. 7, autobus 63. 39362g

Potrzebny szlifiera-polerka oraz slusarz z umiejętnością spawania elektrycznego i gazowego do warsztatu prywatnego. Placa dobra. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39356g.

†
Dnia 15 grudnia 1964 r., po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, namaszczona Olejami św., zmarła moja najdroższa córka, nasza kochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

Janina Pertek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Żałobna msza św. za duszę Zmarłej zostanie odprawiona w sobotę, 19 bm. o godz. 8 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają
MATKA, BRACIA, SZWAGIERKI, BRATANIE I RODZINA
Poznań, Nowowiejskiego 55. 39378g

†

Dnia 16 grudnia 1964 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Marcjanna Siudzińska

z domu Jędrzejczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Fabryczna 5. 39398g

†

Dnia 15 grudnia 1964 r. zasnęła w Bogu na wieczny spoczynek, nasza ukochana mama, teściowa, ciocia i babcia, śp.

Antonina Kluck

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębca.

Zegna Ją z głębokim żalem

CORKA Z RODZINĄ

39318g

Dnia 16 grudnia 1964 r. zmarł

prof. dr Stefan Rosiński

emerytowany profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prorektor Akademii Handlowej w Poznaniu w latach 1945-1947, członek Komisji Nauk Społecznych, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członek Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Oddział w Poznaniu.

W Zmarłym nauka polska traci wybitnego ucznia, a Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oddanego mu współpracownika.

Cześć Jego Pamięci!

**ZARZĄD ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO
POLSKIEGO TOW. EKONOMICZNEGO**

39407g

Uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Poznania z dnia 27. XI. 64 r. nastąpi z dniem 1. I. 1965 r.

połączenie

Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Instalacyjnych w Poznaniu,
ulica Alfreda Bema nr 10
z Miejskim Przedsiębiorstwem Robót Drogowych w Poznaniu, ulica Północna 14.

Wszystkich zleceniodawców, dla których roboty wykonywało MPRW-KiI w Poznaniu, prosimy o zgłaszanie ewent. uwag i zastrzeżeń dotyczących robót wykonywanych, wzgl. już zakończonych w okresie od 1. I. 1964 r. do 31. XII. 1964 r.

Uwagi i zastrzeżenia należy skierować w terminie do 5. I. 1965 r. pod adresem: Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Północna 14, jako przedsiębiorstwa przejmującego wszystkie aktywa i pasywa MPRW-KiI w Poznaniu.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH
w Poznaniu, ul. Północna 14

K8176

Brygadzie (rodzine) do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39046g.

Uczeń w zawodzie slusarskim może się zgłosić. Warsztat Mechaniczny - Poznań, ul. Garbary nr 93/95. 39357g

Nauka

Języki obce wykłada profesor Maria Romington, św. Józefa 5 m. 5. 38171g

Profesor liceum udziela lekcji: matematyki, fizyki, chemii i rosyjskiego. Tel. 664-02. 38952g

Kupno

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”. Poznań, Wrocławska 2, wejście Golebia. 38551g

Kupię starodawne figurki, lichterze, wazony i różne inne z miedzi, z porcelany i starą porcelanę, łyżki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38592g.

Kupię maszynę do kantowania blachy (kan. maszyn). Telefon 666-22. 39365g

Sprzedaż

Saksofon Weltklang, nowy, alt i tenor, sprzedam. Głogowska 101 m. 6. 39122g

Maszynę do szycia „Singer” z motorkiem i rowerem marki „Merkury” o. kazyjnie sprzedam. Sporna 1, narożnik Nowowiejskiego, od godz. 15. 39381g

Samochody

Sprzedam samochód „Warszawa”, stan idealny. Pół wód brak garażu. Ogł. dać: niedziela, poniedziałek, w godz. od 11-16. Poznań, Kazimierza Wielkiego 1 (garaże). 39233g

Samochód „Mikrus”, stan idealny, silnik nowy, wycozony, ogrzewanie i inne modyfikacje — sprzedam. Tel. 611-71, wewn. 939. 39197g

W dniu 15. XII. 1964 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza długoletnia pracowniczka, kierowniczką sklepu art. gospodarstwa domowego, naszej Spółdzielni, śp.

Antonina Kluck

W Zmarłej Spółdzielnia straciła sumienną pracowniczkę, dobrą i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczej.

Rada Zakładowa — Współpracownicy — Zarząd
POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW
K8211

†
Dnia 16 grudnia 1964 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babcia, prababcia i teściowa, przeżywszy lat 79, śp.

Maria Monika

z domu Musielska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godzinie 15 z kaplicy przy kościele w Swarzędzu.

W smutku pogrążona

RODZINA

39397g

Dnia 15 grudnia 1964 r. zmarł

Henryk Gronowski

kierownik Kontroli Technicznej, członek Prezydium Rady Robotniczej Oddział II Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i cenionego kolegę. Przez swoją sumienną pracę zaskarbił sobie nasze uznanie.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 grudnia br. o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

**DYREKCJA RADA ROBOTNICZA
RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY**
K8253

Na Gwiazdke

można
wygrać

kupując
LOS

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Sprzedam samochód osobowy „Mercedes” 230. Rok produkcji 1940. Górów Wlkp., Wawrzyniaka 67 m. 3. Tel. 35-31, po godz. 19. 22493p

Nieruchomości

Sprzedam 5 mórg z zabudowaniem przy Grodzisku. Informacje: Grodzisk, ul. Słowackiego 39. 39079g

Gospodarstwo ogrodnicze — kompletne, przy Poznaniu (przystanek autobusu miejskiego), 10 ha, mieszkanie wolne sprzedaż lub wypożyczenie właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39007g.

Pół willi lub 1/4 części bliźniaczej — 3 pokoje wyłączone, spiesznie kupia 2 osoby do 300.000 zł. Zgłoszenia: tel. 612-01, wewn. 346. 39390g

Zguby

16 bm. zostawiono w tramwaju nr 2 o godz. 10, względnie na przystanku tramwajowym przy ulicy Dzierżyńskiego koło Delikatosew mikroprojektor stanowiący własność Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie. Zwrot wynagrodzić. Oddać proszę w Wydziale Oświaty Prez. PRN w Poznaniu, Stalingradzka. 39404g

Zgubiono książeczkę oszczędnościową nr 1025632 SKO - SOP wydaną dla Szkoły Podstawowej w Rakowie. 22496p

Różne

Wypożyczam — z ograniczonym suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, fraki. Długa 9. 39213g

Czyszczenie wszelkiego rodzaju pierza na poczekaniu. Poznań, Małeczkiego 34. 38227g

Zawiadamiamy z żalem, że w dniu 16 grudnia 1964 r. zmarł

PROF. DR

Stefan Rosiński

prof. zwyczaj. h. Akademii Handlowej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu, kierownik Katedry Ekonomiki, a następnie Katedry Finansów i Kredytu, pierwszy Prorektor Uczelni w latach 1945-1949, Dziekan Wydziału Handlu w latach 1950-1952.

Zmarły oddał Uczelni duże usługi jako współorganizator w pierwszych latach powojennych oraz sumienny wieloletni pedagog i wychowawca.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 grudnia 1964 r. o godz. 15 na cmentarzu na Junikowie.

**REKTOR I SENAT
WYŻSZEJ SZKOŁY EKONOMICZNEJ
W POZNANIU**
K8251

†

Dnia 15 grudnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach, odszedł na zawsze nasz najdroższy tatuś, mąż, zięć, brat, przeżywszy lat 37, śp.

Henryk Gronowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

O tym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążona

ZONA, DZIECI, RODZINA

Poznań, Śmigiel, Kościan, Częstochowa. 39387g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 grudnia 1964 r. zakończyła swój pracowity żywot

Janina Pertek

W Zmarłej straciłmy długoletniego członka Spółdzielni i cenioną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 grudnia 1964 r. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

**RADA — ZARZĄD — WSPÓŁPRACOWNICY
Spółdzielni Inwalidów „Pomoc Szkolna”
w Poznaniu**
K8252

* Zakupy świąteczne
już zrobiłem,
* Kupony „Koziołków”
oddałem

WIĘC
MOGĘ
SPAĆ
SPOKOJNIE.



KOZIOŁKI TO NASZA GRA

K8219

Obwieszczenia

Podaję do wiadomości, że w dniu 21 grudnia 1964 r. o godz. 12.30 w firmie Eugeniusza Ocha i Lesława Zasady w Murowanej Goślinie przy ul. Poznańskiej 8 odbędzie się licytacja **JEDNEGO WALCA TRZYWALKOWEGO** o średnicy 250 mm i długości 1,20 m w stanie używalnym.

Zajęte ruchomości oszacowane zostały na 20.000 zł.

Komornik Sądu Powiatowego w Obornikach K8230

Komornik Sądu Powiatowego, rew. III w Poznaniu, ul. Mińska 1a, pokój nr 234 — podaje do publicznej wiadomości, że w gmachu Sądu Powiatowego dla m. Poznania w Poznaniu, ul. Mińska 1a, pokój nr 234 — odbędzie się pierwsza

LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

w dniu 20 stycznia 1965 r. o godz. 12:

1. nieruchomości położonej przy ul. Lampego nr 11, należącej do b. Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „VESTA” w Poznaniu, zapisanej pod nr Kw. 3195 (dawniej Poznań, św. Marcin, Tom XIII, wykaz 321). Nieruchomość stanowi budynek mieszkalny wielorodzinny, typu wielkomiejskiego, oszacowana na 2.761.000 zł, cena wywołania wynosi 2.370.750 zł, a rękojmia — 276.100 zł;
2. nieruchomości położonej przy ul. Słowackiego nr 18 w Poznaniu oznaczonej tom 32, wykaz 787, należącej do b. Zakładu Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu. Nieruchomość stanowi budynek mieszkalny, wielorodzinny, typu wielkomiejskiego, oszacowana na sumę 3.489.000 zł, cena wywołania wynosi 2.616.750 zł, rękojmia wynosi 348.900 zł.

W gmachu Sądu Powiatowego dla powiatu poznańskiego przy Al. Marcinkowskiego nr 32 w Poznaniu, odbędzie się druga licytacja nieruchomości w dniu 20 stycznia 1965 r. o godzinie 10, położonej w Rokietnicy przy ulicy Leśnej nr 2, pow. Poznań, należącej do dłużnika Czesława Mikołajczaka, zam. w Mrówinie, pow. Poznań. Nieruchomość składa się z 6 działek rolnych o powierzchni 0,5 ha każda, oznaczonej nr Rokietnica tom IV, wyk. liczba 100, nr rej. gruntu 223, oszacowana na 90.000 zł, cena wywołania wynosi 60.000 zł, a rękojmia — 9.000 zł. K8197

Przetargi

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW IM. GEN. K. ŚWIERCZEWSKIEGO W POZNANIU, ul. Sieroca 3/4 — ogłasza PRZETARG na wykonanie 5 SZTUK FORM METALOWYCH do wtrysku tworzyw sztucznych, wielokrotnych na opakowania farmaceutyczne.

Wzory opakowań oraz dokumentacja do wglądu w Dziale Technicznym Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu.

Na oferty nieprzyjęte nie udzielamy odpowiedzi.

Otwarcie ofert 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia. K8207

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualn.; 8.50 Pog. filozof. „Czy człowiek może żyć wiecznie”; 9.10 Dł. kl. III i IV „Duda” panny Skowronek”; 10.10 Public. międzynarod. 11 Dł. kl. X „Z róz przez Paryż”; 11.30 Gra Ork. Mandolin. Łódzkiej Rozgl. PR; 12.15 „Rolnicy kwadrans”; 12.45 „Na swoją nutę”; 13.10 Dł. kl. III „Skarga kuropatwy” opow.; 13.20 Z twórczości W. A. Mozarta; 14 „Portrety literackie”; 15.10 S. Prokofiew: III Suita baletowa „Kopciuszek”; 15.30 Z życia ZSRR; 16 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16.35 „Gdzieś w gromadzie”; 17.05 „W kraju”; 17.25 „Aktor i wspomnienie” — Gabriela Zapolska; 17.50 Felieton ekonomiczny; 18 „Rytmy młodych”; 19 Kurs j. ang.; 19.15 „Ze wsi i o wsi”; 19.40 Odtworzenie fragm. recitalu fort. F. Guidy z Festiwalu „Wiener Festwochen 64”; 20.35 „Koncert życzeń”; 21.35 „Z egzotycznego świata melodii”; 22.15 Dialogi o poezji.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23. **PROGRAM II:** 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 Świat w zwierciadle nauki; 8.45 Przerwa w pracy Radiostacji; 12.45 Muz. Baroku; 13.25 „Dystrakcji” gawęda; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.15 Polskie melodie filmowe; 15.30 „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce”; 16.25 Arcydzieła muz. chóralnej; 16.50 Nowe książki Wydawn. Pozn.; 16.55 Wielkopolska dla eksportu; 17.12 Wśród ludzi zjawisk i książek; 17.25 Poznańska 15-ka Radiowa; 18.50 „Dziennik wielkich wydarzeń” tel.; 19.05 Muzyka i aktualn.; 19.30 Aud. red. ekonomicz.; 19.45 Konc. rozrywk.; 20.30 „Sylwetki wybitnych solistów” — Jerzy Lefeld; 21.40 „Król Roger” opera w 3 aktach; 23.15 Muz. rozrywkowa.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 10.55 „Historia” (kl. VI); 11.25 Przerwa; 11.55 „Język polski” (kl. VI); 12.25 Przerwa; 15.55 Program dnia; 16 z cyklu „Wychowanie fizyczne”; 16.15 TV Kurs Rolniczy; 17 Wiadomości; 17.05 Film dla dzieci — „Poly”; 17.20 Reportaż filmowy; 17.45 Spotkania z przyrodą; 18.15 Filmy krótkomet.; 18.40 Młod. Klub TV — „Proton”; 19.20 „Gra zespołu Mantowianego”; 19.50 Dobranoc i dziennik; 20.25 Film. sprawozd. z III Zjazdu ZMS; 20.50 Sensacyjny film fab. NRD — „Blackpool — kurs południe zachód”; 22.10 Wiadomości plus relaks.

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 411-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-83 i 611-21. Za druk i terminowy druk warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 2. O-6

Drzwi do eksportu

Jeśli Trzecie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego ma własnego kronikarza, to z pewnością umieścił on w złotej księdze pod datą 20. XI 1964 r. ważną adnotację: „tego dnia wykonaliśmy roczny plan produkcji. Sukces zawodzimy ofiarności wszystkich pracowników...”

„Osiągnięcie tym cenniejsze, że produkcja w zakładzie nie zawsze ukiadała się jak po masle. Ale o tym później. Na razie kilka ogólnych informacji.

Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego mimo, że zatrudnia tylko 150 pracowników należy do najpoważniejszych zakładów w Trzciance. Jego rangę określa przede wszyst-

Spółdzielcze produkty przysparzają dewiz

Wielkopolskie spółdzielnie pracy wykonały już roczny plan eksportu, który opiewał na około 114 mln. złotych. Według oceny wysła one do końca grudnia br. za granicę dodatkową partię artykułów za prawie 9 mln. zł. Niezależnie od tego spółdzielnie pracy partycypowały za 95 mln. zł w eksporcie pośrednio, gdyż m. in. dostarczyły fotele do wagonów dla HCP i opakowania dla wyrobów wysyłanych za granicę.

Najważniejszą pozycję w spółdzielczym eksporcie stanowi odzież oraz artykuły drewniane, przy czym ich czołowymi odbiorcami są: Związek Radziecki, Anglia, Szwecja i częściowo Stany Zjednoczone. W branży drzewnej ma duży udział Spółdzielnia „Turkowińska”, która w tym roku wysłała za granicę wyroby wartości 10 mln. zł, w tym partię koszuł do Kanady. Swą pracę na eksportowej niwie rozpoczęła ona przed dwoma laty i obecnie ma na eksportowym koncie sporo pozycji.

Wśród innych transakcji na uwagę zasługują również i to, że spółdzielnie uszyły dużą partię odzieży dziecięcej dla NRD z materiałów powierzchni. W ostatnich miesiącach wzrosł również znacznie eksport artykułów z drewna i w rezultacie spółdzielnie wysyła obecnie za granicę leżaki, taborety, okolicznościowe stoliki itp.

W branży chemicznej ważną pozycję w zbycie zajmują ozdoby choinkowe, za które spółdzielnie pracy otrzymują przeciętnie w ciągu roku około 13 mln. zł. Spółdzielcy wysłali również do NRD, Austrii i Finlandii graffitiowy gry, wyrzucany do niedawna jako odpad, a Spółdzielnia „Hutnik” w Pobiedziskach — różnego rodzaju opakowania szklane. Tak więc spółdzielcy eksport rozwija się pomyślnie i przysparza krajowi coraz więcej dewiz. (1)

Pamiętaj o starszych kolegach

Niedawno Rada Zakładowa przy Prezydium WRN w Poznaniu zaprosiła na spotkanie wszystkich byłych pracowników Prezydium — emerytów, którzy pozostali członkami Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych. Na spotkanie przybyło ponad 80 emerytów, a także wiceprzewodniczący Prezydium WRN, Stanisław Cozaś, i przewodniczący Zarządu Okręgu ZZPPIS, Wiesław Majewski.

Przewodniczący Rady Zakładowej Prezydium WRN, Kazimierz Luczak, przedstawił cele spotkania. Chodzi o to, by znaleźć sposoby zacieśnienia więzi między zakładem pracy a jego byłymi pracownikami oraz formy efektywniejszej pomocy dla b. pracowników ze strony RZ i zakładu pracy. Aby móc te cele realizować należy utworzyć przy Radzie Zakładowej stałą reprezentację byłych pracowników.

Warto też podkreślić, że w Prezydium WRN wiele się robi dla kolegów będących na emeryturze. Otrzymują oni m. in. skierowania na wczasy i do sanatoriów oraz zapomogi, a odchodzący na emeryturę są każdorazowo uroczystie żegnani i dostają z tej okazji specjalne premie. Ale jednocześnie widzi się potrzebę zwiększenia pomocy m. in. w znalezieniu pracy na pół etatach, dla tych, którzy czują się na siłach ją podjąć, a mają wiele do przekazania ze swego bogatego doświadcze-

kim ważna produkcja eksportowa.

Pozornie wydawać się może, iż przedmioty wykonywane przez trzcianecką załogę nie są zbyt skomplikowane. Ot, niby proste — z nazwy — drzwi. Tylko, że nie są to drzwi do mieszkań czy szaf, lecz stanowią nieodzowną część wyposażenia pełnomorskich statków budowanych w polskich stocznicach na eksport. Niewiele zakładów chce podjąć tę produkcję. Pewne wyobrażenia o tym, że jest ona trudna i skomplikowana dać może konkretny przykład:

dla jednego statku o wyporności 10.000 ton potrzeba 200 różnego rodzaju drzwi, przy czym prawie każdy egzemplarz wykonywany jest według oddzielnego projektu. Nie ma więc tu mowy o tzw. produkcji seryjnej. Cena drzwi kształtuje się w granicach od 3.000 do 20.000 złotych. To chyba też daje pewne wyobrażenia o pracochłonnym procesie produkcyjnym. Skomplikowana, nastrożająca wiele kłopotów technologicznych produkcja, wymaga rzecz jasna wysoko kwalifikowanych fachowców. I tu nasuwa się pytanie: jak doszło do współpracy, oddalonej bądź co bądź od morza, Trzcianki, z przemysłem stoczniowym. Aby na to odpowiedzieć, trzeba sięgnąć pamięcią wstecz. Przed laty, jeszcze w początkach istnienia trzcianeckiego przedsiębiorstwa, parano się tam wyrabianiem rzeczy mniej skomplikowanych. Przez ważne były to proste szafki, ule pszczelarskie lub skrzynie. Taki charakter produkcji nie dawał jednak założeń większych perspektyw rozwojowych. Toteż nie dziwnego, że trzcianeckie władze powiatowe zaczęły zastanawiać się nad kierunkiem rozwoju przedsiębiorstwa. Wreszcie w sukces przyszła Komisja Regionu Nadnoteckiego. Jej działacze nawiązali kontakt z przemysłem stoczniowym. Jak się okazało, ten z kolei szukał kooperanta, który podjąłby produkcję drzwi okrętowych. I tak Trzcianka znalazła się w kregu zakładów pracujących dla potrzeb przemysłu stocznioowego. Jednakże przedstawienie zakładu ze starej produkcji na nową, wprowadziło nieco rozgardiaszu...

Stocznie wymagały od swego kooperanta wysokiej jakości, eksport bowiem nie toleruje nawet najdrobniej-

szych usterek. W trzcianeckim zakładzie dobrze o tym wiedzano. Stąd skoncentrowanie uwagi na szkoleniu fachowym pracowników. I tak rok po roku, zajmująca się poprzednio prostym zbieraniem skrzynek załoga, wyrósł na wysoko kwalifikowany zespół mogący podjąć obecnie każdy rodzaj produkcji.

Dobrze rozwijająca się współpraca z przemysłem stoczniowym zdopingowała trzcianecki zakład do opracowania założeń rozwojowych na najbliższe lata. Oparte one są na wyliczeniach Zjednoczenia Przemysłu Stocznioowego, które już w 1963 r. przewiduje ulokowanie w Trzciance zamówień o 100 proc. większych niż obecnie.

Dziwnie jednak, że mimo tak dobrych perspektyw, Zjednoczenie Przemysłu Terenowego, któremu podlega przedsiębiorstwo w Trzciance, nie wydało jeszcze konkretnych decyzji dotyczących rozwoju zakładu. Takie stanowisko niepokoi pracowników TPPT bowiem za kilka lat mogą stać wobec groźby utraty dobrze już opanowanej produkcji. Groźba ta wynika stąd, że jeśli przemysł stocznioowy nie będzie miał możliwości ulokowania wszystkich swoich zamówień w Trzciance, poszukać może sobie innego kooperanta. Byłaby to dla Trzcianki duża strata.

M. I.

Dowcip wapna nie zastąpi...

Na wsi wielkopolskiej pojawił się ostatnio złośliwy termin „agronimom”. To parafraza słowa „agrominim”. Nie ukuli go bynajmniej jacyś zacofańcy, przeciwnicy stosowania podstawowych zabiegów w uprawie i hodowli. Zrobili to przodujący rolnicy, którzy dobrze zrozumieli płynące z agrominimum korzyści.

Jedno z jego wskazań dotyczy bielenia obór i chlewni. Ma to doniosłe znaczenie w zwalczaniu chorób u zwierząt gospodarskich. Kółka rolnicze powiatu kępińskiego wprowadziły masowe bielenie pomieszczeń inwentarskich. Postarano się nawet o mechaniczne opryskiwacze. Do wykonania tego zabiegu zabrakło niestety wapna. Po prostu GS-y nie postarali się o zaopatrzenie swych magazynów w ten produkt. Rozpoczęła się wędrówka od GS-u do GS-u. Wszędzie to samo: wapna nie ma. Handlowcy znaleźli mające ich rozgrzeszyć alibi: wapna brak w całym kraju. Może by rolnicy uwierzyli w tę bajeczkę, gdyby nie odkrył ktoś pokątnego składu wapna w prywatnego handlarza...

W pewnych rejonach powiatu kępińskiego, dbający o swoje uprawy rolnicy zakupili w sklepach GS-u środki chwastobójcze — „Pielik” i Chwastox”. Wielu z nich znało już dobroczynne działanie tych specyfików, inni nabyli je po raz pierwszy. Jakież było ich zdziwienie, gdy chwasty bynajmniej nie uległy się chemikaliom. Podobno nawet bardzo sobie chwaliły ich obecność i rosły jeszcze silniej. Okazało się, że środki te były zleżałe i nie nadające się już do użycia. Pozostawiały jednak w magazynach bądź to przez zwykłe niedbalstwo, bądź też z obawy pewnych handlowców przed stratami. O stratach, jakie ponieść mieli rolnicy i



KSIĄŻKI W DARZE

PLESZEW — Szkoła Podstawowa w Białobłotach (pow. Pleszew) otrzymała w darze od Rady Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych przy Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli w Poznaniu książki wartości 1000 złotych. (hs)

NOWE MIESZKANIA

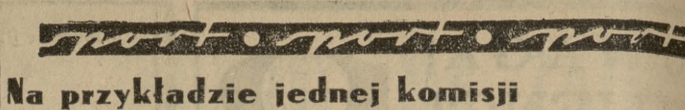
ŚREM — Rady Narodowe pow. śremskiego otrzymały w roku 1964 na budowę mieszkań 5994 tys. zł. Do chwili obecnej wybudowano i oddano do użytku dwa bloki mieszkalne o 150 izbach. W trakcie budowy jest trzeci blok o 75 izbach, który zostanie oddany do użytku w styczniu względnie w lutym 1965 r. (su)

NARESZCIE

KONIN — Wreszcie główne ulice Nowego Konina zostały należycie oświetlone. W miejsc ciągle psujących się jarze niówek wmontowano lampy rteciove. Szkoda tylko, że pozostałe, peryferyjne ulice górnicego osiedla tona jeszcze w ciemnościach. (zet)

KRONIKA MIASTA

ŚLUPCA — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupcy podjęło ostatnio uchwałę w sprawie założeń i prowadzenia kroniki Słupcy. W tym celu został powołany 5-osobowy zespół redakcyjny, który zbierze materiał począwszy od powstania miasta poprzez dwa dwudziestolecia. (tor)



Na przykładzie jednej komisji

Jej pracę cechowała konsekwencja

WKFiT to nie tylko oficjele, którzy zasiadają przy stołach prezydałnych na uroczystościach i ubowych, to nie tylko grupa urzędników rozstrzygających węzeł gordyjski, wobec wielkich zadań organizacji sportowych a stanowczo za małych możliwości pomocy, szczególnie finansowej. WKFiT to także liczne komisje społeczne czuwające nad prawidłowym rozwojem dziedzin, dla których zostały powołane.

(Bod)



● Ośmiu polskich pięściarzy zostało zaproszonych na wielki międzynarodowy turniej bokserki, który odbędzie się w styczniu w Kownie.

● Rada Główna LZS przewiduje w swoich planach na rok 1965, że każdy LZS powinien posiadać przynajmniej jedną sekcję zarejestrowaną w polskich związkach sportowych.

● Radziecy hokeiści wykazują bardzo dobrą formę podczas tournée w Kanadzie. W drugim meczu pokonali reprezentację tego kraju 4:0. Drużyna ZSRR to jeden z największych faworytów do tytułu mistrza świata w 1965 r. Turniej odbędzie się w stolicy Finlandii. Uczestniczyć w nim będzie również Polska.

● Ciężarowcy, siatkarze, kolarze zapaśnicy LZS będą w przyszłym sezonie mieli najwięcej kontaktów międzynarodowych ze sportowcami wielkimi Bułgarii, ZSRR, NRD, Węgier, Jugosławii i Rumunii.

● Wicemistrz Polski w piłce ręcznej w hali, Sparta Katowice przegrał w Erfurdzie z Lokomotiv 15:17.

● Z okazji 30-lecia Francuskiej Federacji Sportu Robotniczego czwórka polskich gimnastyków: bracia Kubicowie, Małgorzata Wilczek i Gerda Brylika, weźmie udział w pokazach gimnastycznych.

● We wtorkowych meczach o mistrzostwo I ligi w hokeju LKS pokonał Naprzód Janów 3:3 a Legia z trudem pokonała Podkole 3:1.

Najlepsi w harcerskim biegu patrolowym

Hufiec harcerski Poznań — Nowe Miasto z okazji Dnia Instruktora, zorganizował na Malcie bieg patrolowy z udziałem drużyn wszystkich pionów harcerskich. Na około 7 kilometrowej trasie uczestnicy mieli do pokonania 18 przeszkód. Harcerze posługiwali się znakami patrolowymi lub mapą. Dużo kłopotu sprawiało odszyfrowanie depesz i meldunków.

Pierwsze miejsce z 123 punktami zdobył Pion Zuchowy, po 100 punktów uzyskały drużyny nr 110 i 28, po 103 — zespoły z numerami 36, 38, 11 i 9. Przebieg imprezy podsumowano przy ognisku, w czasie którego odbyło się przyznanie najmłodszym harcerzy. (x)

Kurs dla działaczy LZS

Rada Wojewódzka wspólnie z Radą Powiatową LZS w Kościanie organizują od 17 do 20 bm. w Glińcach kurs na organizatorów sportu i turystyki, delegowanych z powiatów śremskiego, kościańskiego i gostyńskiego. Zajęcia będą odbywały się ponadto w Gostyniu, Przysiecu Starym, Czempińu i Manieczkach. (x)



J. K. — Jedyna możliwość otrzymania mieszkania w tym przypadku, to zapisanie się do spółdzielni mieszkaniowej. (2236)

Jolanta P. z Leszna — Radzimy zwrócić się do Biura Poszukiwań Rodzin przy Polskim Czerwonym Krzyżu w Warszawie, ul. Mokotowska 14. (3301)

Henryk D. — Piosenki z nutami zakupić możesz w każdej księgarni muzycznej w Poznaniu.

g. 10 — Spotkanie z Wł. Ormickim i Iatvanem Antalem (Węgry).

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Male formy rzeźbiarskie” (Józefa Kaliszana) — g. 10-20.

MUZEA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15; BROWNI (Stary Rynek) — g. 10-15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9-15; INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) — g. 9-15; NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.

WYSTAWY

PAŁAC KULTURY — Wystawa prac uczestników Społ. Ogniska Kultury Plastycznej i dziecięcych Kół Młodszych Plastyki — g. 10-18.

BWA — St. Rynek Arsenał — „20 lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w twórczości plastycznej” — g. 10-18.

KONCERTY

W POZNANIU

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) —

GRUDZIEŃ 17 czwartek

Lazarza, Olimpii

Stożeczki: 7.55-15.39

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 18 „Przyjaciel wesolego diabła”; NOWY — g. 19 „Liola”; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 11 „Bałwanowa bajka”.

W WOJEWÓDZTWIE

WAGROWIEC: „Uciekła mi przepióreczka”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „Giuseppe w War-

szawie”; CZARNKÓW: „Wojna trojańska”; GNIEZNO — Lech: „Perły św. Łucji”; POLONIA: „Żywi i martwi”; GOSTYN: „Dwa złote colty”; JAROCIN — Echo: „Latający profesor”; CRISTAL: „W biały dzień”; KALISZ — Kosmos: „Chodzą po Moskwie”; OAZA: „Topór z Wandsbeck”; STYLOWE: „Trzydzieści lat śmiechu”; SYRENA: „Makbet”; JEDYNIA SZANS: „Wolność”; GENERAL: „Kanciarze — Sp. Akc.”; KĘPNO: „Człowiek z pierwszego stulecia”; KŁODAWA: „Winda towarowa”; KOŁO: „Wojna trwa”; KONIN — Energetyka: „Upał”; GÓRNIK: „Nie jedzie stokrotek”; KOŚCIAN: „Madame Sans-Gêne”; KROTOSZYN: „Prawo i pieśń”; LESZNO: „Czarny zwir”; MIEJZDZICHÓD: „Billy Budd”; NOWY TOMYŚL: „Tajemnice Paryża”; OBORNKI: „Spra-